Opłatę pocztową uiszczono gotówką | Dzisiejszy numer zawiera 12 stron | Cena numeru 20 groszy

Nr. 15 | Kraków, 9-go kwietnia 1939 r. | Rok XXVII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł
" kwartalnie . . 2,50 zł
" półrocznie . . 4,50 zł
" rocznie . . . . 8 zł
za granicą rocznie . . . 20 zł
w Ameryce rocznie . . 20 zł
Nr. pojedyńczy 8 cent.
Wychodzi co niedzielę

Piast

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy i gospodarczy poświęcony sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 401.065
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja: Kraków, Mały Rynek 4. — Telefon Nr. 112-86. — Adres dla listów, przesyłek pocztowych i pieniężnych: Kraków Mały Rynek 4. — Administracja: Kraków, Mały Rynek 4

Wydawca: Ludowe Towarz. Wydawnicze „Piast", Spółdz. z op. udz. w Krakowie Ma' Rynek 4 —Redaktor: Eugeniusz Bielenin
Druk.: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia", Sp. Akc. w Katowicach.

ALLELUJA!

A BRAMY PIEKIELNE NIE PRZEMOGĄ GO —

W roku 1930 objechałem wszystkie ważniejsze miejscowości w Polsce z książką Hitlera „Mein Kampf" w ręce, głosząc nowe niebezpieczeństwo powstające w Europie dla całego chrześcijaństwa, a szczególnie dla Polski. — Ludzie na ogół kiwali wówczas głowami nie wierząc, by kulturalny naród niemiecki mógł przejąć się hasłami głoszącymi powrót do starożytnego pogaństwa, do zasady wyniszczenia podbitych narodów aż do ostatniej jednostki, a to dla zdobycia gołej ziemi, dzielonej następnie jako łup pomiędzy zwycięskich wojowników. — Niestety, naród niemiecki, któremu Hitler wskazał jasno jako cel zdobycie całej wschodniej Europy, a następnie opanowania świata przy pomocy metod stosowanych do Słowian nadłabskich przed 1.000 lat, poszedł za jego głosem, zrzucił ze siebie maskę chrześcijańskiej kultury, a podeptawszy prawa boskie i ludzkie sięga gwałtem po zdobycie cudzych ziem.

Zwycięstwo hitleryzmu w roku 1933 nie otworzyło u nas oczu wszystkim, a gdy w latach 1934 i następnych cytowałem dosłownie z książki „Mein Kampf" nstępy stwierdzające, że Hitler stawia jako bezwzględnie obowiązującą zasadę zniszczenie Polski, jako państwa posiadającego siłę zbrojną na granicy niemieckiej, gdy wskazywałem na groźny nakaz Hitlera, że tylko goła ziemia da się skutecznie zgermanizować, że żaden Niemiec na wschodzie swego kraju nie wstydzi się jeść chleba, chociaż dobrze wie, że ten chleb przygotował mu niemiecki miecz, wycinając ludność słowiańską — to te wszystkie cytaty z podaniem strony i wydania zostały w „Piaście" i innych gazetach ludowych skonfiskowane. Prasa sanacyjno-ozonowa przez szereg lat piała hymny na cześć Hitlera, radowała się z powodu niszczenia Czechosłowacji, a więc państwa należącego do bratnich słowiańskich narodów, cieszyła się, że padły twierdze czeskie w Sudetach, tak jak przed trzystu laty watahy Lisowczyków, pobierające żołd od niemieckiego cesarza, cieszyły się tym, że mogły wziąć udział w rzezi i rabunku Czechów pod Białą Górą.

Dziś cały naród ma pełną świadomość tego, że popełniono szalony błąd, że niemiecki hitleryzm próbuje także na naszą szyję zarzucić pętlę niewoli i złapać nas tak jak przed pięciuset laty Krzyżacy łapali polskie dziewczęta po spaleniu wsi, po wymordowaniu wszystkich mieszkańców.



Nie przypuszczam, aby był ktokolwiek w Polsce, poza ludźmi, którzy odczuli w swoich żyłach wilczy odzew niemieckiej krwi, ktoby jeszcze i dziś myślał o ugłaskaniu krzyżackiego gadu gościną, prośbą, lub darami i dlatego jesteśmy pewni, że naród polski przypomni należycie zaborczej niemczyźnie Psie Pole, Płowce i Grunwald, gdyby tego zaszła potrzeba.

Każdy czytelnik niemieckiej ewangelii nienawiści, jaką jest książka Hitlera „Mein Kampf", znajdująca się obowiązkowo w rękach każdego Niemca, jako zbiór przykazań dla narodu niemieckiego, musi przyjść do przekonania, że hitleryzm, to zasadniczy wróg chrześcijaństwa. Na miejsce Chrystusa cierpiącego dla odkupienia całej ludzkości, hitleryzm stawia swego „wodza", który ma cały świat zdobyć dla niemieckiego narodu-panów. Wszędzie tam, gdzie zwycięża Hitler, na kościołach w miejsce znaku Chrystusa, ukazuje się wrogi dla Chrystusa znak swastyki Hitlera, znak przemocy, podboju i gwałtu. Hitleryzm w walce z chrześcijaństwem postępuje bardziej podstępnie niż bolszewizm, bo tamten zabija ludzi, zabija ciała, a hitleryzm pozostawiając duchownym uposażenia, stara się zabić ich dusze, skutecznie powstrzymać ich od obrony zasad Chrystusowych, a następnie doprowadzić do otwartego zaprzaństwa. Bolszewizm fabrykuje męczenników, hitleryzm zaprzańców i Judaszów.

Walka pomiędzy Chrystusem a Antychrystem wre w całej pełni, a wszyscy razem Bogu dziękować powinniśmy za to, że Polska znajduje się i pozostać musi w obozie Chrystusowym, którego wszystkie moce piekielne nie zdołają zwyciężyć.

Naród polski przejrzał zupełnie. Ma otwarte oczy i umie należycie osądzić wszystkich i wszystko.

KS. JÓZEF PANAŚ.

ALLELUJA!

Doniosłe wydarzenia w Polsce

Audiencje u P. Prezydenta na Zamku

Profesorowie Uniwersytetów i ludowcy u P. Prezydenta

W ubiegłym tygodniu Pan Prezydent R. P. przyjął na audiencji na Zamku kilka delegacyj reprezentujących szerokie sfery społeczeństwa polskiego. W czwartek, dnia 30-go marca Polska Agencja Telegraficzna podała lakoniczne komunikaty treści następującej:

WARSZAWA, 30. 3. (PAT). PAN PREZYDENT R. P. PRZYJĄŁ W DNIU DZISIEJSZYM PP. WŁADYSŁAWA WITKA I WACŁAWA KRZEPTOWSKIEGO, CZŁONKÓW RADY NACZELNEJ STRONNICTWA LUDOWEGO.

WARSZAWA, 30. 3. (PAT). PAN PREZYDENT R. P. PRZYJĄŁ DZIŚ NA AUDIENCJI ZBIOROWEJ PP. PROF. FRANCISZKA BUJAKA, PROF. STANISŁAWA GRABSKIEGO, PROF. ESTREICHERA, PROF. STEFANA GLASERA, ZYGMUNTA LASOCKIEGO, PROF. LEHR-SPŁAWIŃSKIEGO, PROF. STANISŁAWA PIGONIA I CYRYLA RATAJSKIEGO.

* * *

Nawiązując do tego komunikatu, prasa donosi: Wielką sensację wywołała w kołach politycznych wiadomość PAT-nej, że Pan Prezydent R. P. przyjął na wspólnej audiencji profesorów Franciszka Bnjaka, Stanisława Grabskiego, Stanisława Estreichera, Stefana Glasera, Lehr-Spławińskiego, Stanisława Pigonia, Zygmunta Lasockiego, b. posła R. P. w Pradze, oraz byłego ministra spraw wewnętrznych i b. prezydenta miasta Poznania Cyryla Ratajskiego. Jakkolwiek przebieg audiencji nie został podany do wiadomości publicznej, jednak sam skład delegacji już wiele mówi, gdyż są to przedstawiciele różnych ugrupowań politycznych, odnoszących się krytycznie do O. Z. N. Prof. Grabski należał niegdyś do Stronnictwa Narodowego. Opuścił te szeregi nazajutrz po przewrocie majowym i pracuje nad konsolidacją różnych stronnictw na terenie Małopolski Wschodniej. Prof. Pigoń stoi blisko Str. Narodowego. Prof. Estreicher należał kiedyś do obozu zachowawczego. Do Stronnictwa Pracy należą były prezydent Poznania Ratajski i prof. Glaser. Hr. Lasocki wraz z prof. Bujakiem reprezentują kierunek Stronnictwa Ludowego.

Poglądom tym wszyscy ci działacze dawali wyraz nieraz w prasie, szczególnie w „Polonii" i w „Czasie" oraz w prasie prowincjonalnej. Ich stosunek do spraw zagranicznych i wewnętrznych jest odmienny od kierunku obozu rządowego. Wysuwali oni nieraz żądanie rozszerzenia podstaw obecnego rządu, a żądanie amnestii politycznej było jak gdyby naczelnym hasłem wszystkich tych osobistości. Nie ulega więc kwestii, że poglądom swym szczególnie w chwili obecnej dali oni wyraz na audiencji. Jednakże wobec tego, że była to rozmowa na Zamku, treść rozmowy jak i odpowiedź czynnika najwyższego nie została podana do wiadomości publicznej.

* * *

Niemniej charakterystyczną jest również wizyta u Pana Prezydenta wiceprezesa Stronnictwa Ludowego na Małopolskę Władysława Witka oraz przewodniczącego powiatu nowotarskiego Stronnictwa Ludowego Wacława Krzeptowskiego, członków Rady Naczelnej S. L. Te dwie audiencje nazajutrz po potępieniu stronnictw posiadają oczywiście swą wymowę i nie wymagają specjalnych komentarzy.

Gen. Haller na Zamku

(Ax) Wszystkie pisma stołeczne zamieszczają urzędowy komunikat PAT'a o piątkowym posłuchaniu prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy, gen. Józefa Hallera na Zamku. Zwraca się ogólną uwagę na to, że w komunikacie tym podkreśla się polityczny charakter posłuchania przez wymienienie stanowiska gen. Hallera w Stronnictwie Pracy.

Przedstawiciele P. P. S. -- u Pana Prezydenta

(W) Pan Prezydent R. P. przyjął 1. IV. na dłuższej audiencji przedstawicieli PPS w następującym składzie: Arciszewski, Niedziałkowski, Pużak i Topinek. Deklaracja PPS przedłożyła P. Prezydentowi krótki memoriał o położeniu wewnętrznym i zewnętrznym kraju. Memoriał uważa, że zmiana ordynacji wyborczej jest kwestią najpilniejszą dla naszego życia wewnętrznego, albowiem obronie zagrożonej niepodległości i całości kraju sprostać może jedynie rząd, mający zaufanie całego narodu polskiego. Memoriał kończy się apelem do Pana Prezydenta o powołanie rządu zaufania jak najszerszych warstw ludności jako rządu „obrony narodowej".

Pan Prezydent przyjął memoriał i w dłuższej rozmowie z delegacją omówił naczelne zagadnienia państwowe, akcentując szczerość wzajemnych porządków. Konferencja trwała przeszło dwie godziny.

Prymas Polski na Zamku

PISMO EPISKOPATU DO GŁOWY PAŃSTWA.

Warszawa, 1 kwietnia.

Katolicka Aj. Prasowa komunikuje: JE. ks. prymas Polski kardynał August Hlond został w dniu 1 bm. przyjęty przez Pana Prezydenta R. P., któremu imieniem księży biskupów polskich doręczył pismo w związku z międzynarodowem i wewnętrznem położeniem państwa. W ciągu dłuższej rozmowy udzielił ks. prymas Panu Prezydentowi R. P. wyjaśnień i informacyj.

W tych również sprawach odbył ks. kardynał prymas konferencję z Panem Marszałkiem Polski Śmigłym-Rydzem.

Wrażenie w kraju

(Ax) Koła polityczne w stolicy pozostają pod wrażeniem ostatnich audiencji na Zamku, zwłaszcza zbiorowa audiencja dla przedstawicieli nauki i działaczy społecznych, reprezentujących różne odcienie ideologii politycznych od **Stronnictwa Zachowawczego do Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Ludowego jest przedmiotem** ożywionej wymiany zdań i licznych komentarzy O przebiegu tej audiencji, która trwała 2 godziny i 3 kwadranse brak dotąd szczegółowych informacyj.

Urzędowy komunikat PATa ogranicza się jedynie do wymienienia nazwisk osób, przyjętych przez Pana Prezydenta, sami zaś uczestnicy **audiencji wstrzymali się od ogłoszenia jakiegokolwiek komunikatu.**

Według pogłosek krążących w sferach politycznych, uczestnicy audiencji wyjawili Panu Prezydentowi swoje poglądy na zewnętrzne i wewnętrzne położenie państwa, oraz poinformowali go o **pragnieniach, jakie w związku z tym położeniem żywią najszersze koła społeczeństwa polskiego.**

Co pisze prasa o audiencji

„Kurjer Polski" p. t. „Ksiądz Prymas Hlond na Zamku — trzeci dzień rozmów o sytuacji wewnętrznej" — pisze:

„Na wszystko musimy być przygotowani. Świadomość tej prawdy towarzyszyć nam będzie w tym roku w okresie Świąt Wiosny, zaciąży nad ich przebiegiem w naszych miastach i wsiach. Naród staje w obronie swojego państwa i swojej niepodległości".

Po tym wstępie „Kurjer Polski" pisząc o audiencjach na Zamku, stwierdza:

„Przedkładane na Zamku petycje zmierzają do tego, ażeby w Polsce rozszerzona została platforma polityczna. W komnatach Zamku warszawskiego padają słowa o wielkiej doniosłości. **Wczorajszej soboty odbyły się na Zamku dalsze audiencje z seryj aktualnie politycznych. W godzinach przedpołudniowych udał się do P. Prezydenta ks. kardynał dr. August Hlond, prymas Polski. W kołach politycznych już od kilku dni oczekiwano wizyty tego Dostojnika Kościoła na Zamku. Zjechali się mianowicie w ub. tygodniu w Warszawie liczni księża biskupi, wchodzący w skład komisji prawnej Episkopatu polskiego. Jest rzeczą naturalną, że wymiana myśli wśród księży biskupów objęła, objąć musiała, również aktualną sytuację wewnętrzną i międzynarodową".**

W dalszym ciągu „Kurjer Polski" porusza sprawę audiencyj, jakie odbyły się na Zamku.

„Rozległy, i to wielce — pisze „Kurjer Polski" — jest wachlarz pojęć światopoglądów, przekonań, szeroki jest zasięg wpływów tych osobistości, które były przyjęte przez P. Prezydenta. Liczne środowiska i sfery ludności objęte są działalnością ludzi, którzy udali się na Zamek i przedstawili P. Prezydentowi polityczne dezyderaty.

Naród poruszony żyje w atmosferze mobilizacji moralnej i materialnej. Jest gotów do ofiar i do poświęceń za swój kraj. Cóż dziwnego, że pragnie równocześnie ponosić współodpowiedzialność za losy Ojczyzny. Po raz pierwszy od lat 13-tu zasiadł na Zamku królewskim w Warszawie cały naród, reprezentowany przez swych przywódców".

Rozprawa mgr. Dżuli

Dnia 21 marca br. odbyła się rozprawa mgr. Dżuli przed Sądem Okręgowym rzeszowskim na sesji wyjazdowej w Dynowie. **Bronił adwokat dr. Wiktor Jedliński.** Rozprawa została odroczona na dzień 1 kwietnia.

W dniu 1 kwietnia br. odbyła się dalsza rozprawa przeciwko działaczowi ludowemu **mgr. Walentemu Dżuli** aplikantowi adwokackiemu z Brzozowa, a to w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie. Przesłuchani zostali w dniu tym referent bezpieczeństwa Starostwa rzeszowskiego p. Władysław Sudyka, oraz członek Rady naczelnej S L. kpt. lotnik **Jan Schram.**

Następnie sędzia prowadzący rozprawę p. dr. Garnowski dopuścił prawie wszystkie dowody zaofiarowane przez obronę z wyjątkiem wizji lokalnej w sali „Sokoła" w Dynowie a celem przeprowadzenia tych dowodów **rozprawa odroczoną została na dzień 13 kwietnia br.** godz. 9-ta rano.

Na rozprawie tej obronę wnosili pp. adwokaci dr. Wilusz i Kloc z Rzeszowa i dr. Jedliński z Jarosławia.

Prof. Kutrzeba prezesem Akademii Umiejętności

W dniu 28 marca 1939 r. odbyło się walne zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności, poświęcone całokształtowi spraw naukowych, administracyjnych i gospodarczych oraz ustaleniu budżetu Akademii i programu prac w 1939 r. Równocześnie walne zgromadzenie wybrało prezesem Akademii w miejsce ś. p. prof. Stanisława Wróblewskiego, zmarłego w grudniu 1938 r., dotychczasowego sekretarza generalnego Akademii prof. Stanisława Kutrzebę. Wybór ten wymaga w myśl statutu Akademii zatwierdzenia przez Pana Prezydenta R. P.

Delegatem walnego zgromadzenia w miejsce prof. Leona Marchlewskiego, który zrezygnował wobec bliskiego upływu jego kadencji, został wybrany prof. Tadeusz Kowalski, sekretarz wydziału filologicznego.

Z członków zamiejscowych przybyli ze Lwowa profesorowie Bernacki, Bujak, Czekanowski, Franke, Hirschler, Kleiner, Krzemieniewski, Knryłowicz, Makarewicz, Nowicki, Witkowski; z Poznania — Dembiński, Klinger, Kostrzewski, Wrzosek; z Warszawy — Białobrzeski, Halecki, Hryniewiecki, Huber, Kętrzyński, Konopacki, Łnkasiewicz, Mazurkiewicz, Modrakowski, Nitsch R., Orłowski, Rybarski, Sierpińscl; z Wilna — Moszyński.

Powrót „Daru Pomorza"

Po 6 i pół miesięcznej podróży zawinął dziś w południe do portu macierzystego statek szkolny państwowej szkoły morskiej „Dar Pomorza".

W czasie tegorocznej podróży na pokładzie statku znajdowało się 70 uczniów. „Dar Pomorza" zawijał do następujących portów: Casablanca, Las Palmas, St. Vincent, Barbados, Mayaguez, Cartagena, Kingston i Santiago de Cuba, robiąc ogółem około 13.370 mil morskich.

Na Nadbrzeżu Rumuńskie w porcie gdyńskim, gdzie przycumował „Dar Pomorza" przybyły z kwiatami rodziny uczniów oraz przedstawiciele władz państwowych.

Wąż spłoszył napastników

(W) Na lokal Stowarzyszenia „Zadruga" w Warszawie dokonało kilku sprawców najścia. Ponieważ w lokalu nie było nikogo prócz służącej, napastnicy zniszczyli posąg Światowida, wybili szyby i zniszczyli akwarium. W zbiorniku akwarium znajdował się wąż. Wskutek rozbicia wąż wypełzł i napastnicy na jego widok zbiegli, alarmując jednocześnie mieszkańców domu. Mimo wszelkich poszukiwań, węża dotąd nie znaleziono, co wywołało wśród mieszkańców tego domu wielkie zaniepokojenie.

Powrót emigrantów z Czech

„Słowo" zawiadamia swych czytelników, że z pewnych względów wstrzyma się od omawiania sprawy swego redaktora naczelnego. Poruszając kwestię powrotu 3 emigrantów z Czech, dziennik oświadcza:

„Gdy wracają, gdy zgłaszają się dla odbycia tej kary, którą już odcierpieli bodaj sroższej na dobrowolnym wygnaniu, i gdy jednocześnie mobilizuje się wszystko, co jest w Polsce dzielnego do czekającej nas rozprawy, niech Rzeczpospolita przyjmie tych synów z tym, co jest dla Narodu o tradycjach rycerskich najbardziej charakterystycznym rysem: z wielkodusznością".

WPISY DO PUBLICZNEJ SZKOŁY GŁUCHONIEMYCH

w Krakowie pl. Wolnica L: 1, odbywać się będą **przez cały kwiecień codziennie od godziny 10—12 z** wyjątkiem niedziel. Do szkoły przyjmuje się **młodzież po ukończeniu** 7-mego roku życia. Dla **młodzieży** zamiejscowej jest przy szkole internat. **Rodzice, którzy chcą swe dziecko umieścić w internacie, powinni jak najrychlej zgłosić się z dzieckem do zapisu, ponieważ miejsca w internacie są ściśle ograniczone.** Przy wpisie należy przedłożyć wyciąg urodzin i świadectwo szczepienia ospy. **Bliższych informacyj udziela kierownictwo szkoły.**

PREZES WINCENTY WITOS

w Krakowie

W dniu 3 kwietnia zgłosił się do p. prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie prezes Wincenty Witos w towarzystwie członków Rady Naczelnej S. L. profesora Kota, mgr. Mierzwy i Wład. Witka.

Zamach samobójczy płk. Sławka

WARSZAWA, 2. 4. PAT.

W NIEDZIELĘ W GODZINACH WIECZORNYCH, W MIESZKANIU WŁASNYM PŁK. WALERY SŁAWEK DOKONAŁ ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO STRZELAJĄC DO SIEBIE Z REWOLWERU.

RANNEGO PŁK. SŁAWKA PRZEWIEZIONO DO SZPITALA W STANIE GROŹNYM.

List płk. Sławka

Sławek zostawił list, w którym zastrzegł się przed poszukiwaniem winnych.

Władze prokuratorskie prowadzą dochodzenia.

Warszawa, 2 kwietnia.

I. K. C. donosi:

O godz. 12.30 w nocy stan chorego poprawił się nieznacznie. Płk. Sokołowski, z którym zamieniliśmy kilka słów wyraził nadzieję, że być może uda się utrzymać płk. Sławka przy życiu. O godz. 3-ciej nad ranem stan płk. Sławka nie wykazywał zmian. — Jest on bardzo groźny, ale nie beznadziejny.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że płk. Sławek zakończył życie o godz. 6.45 rano.

powtórzony w r. 1945



Wacław Krzeptowski
prezes Zarządu pow. S. L., który ostatnio brał udział w delegacji ludowców do P. Prezydenta

STANISŁAW STWORA.

W słoneczne rano...

Wiosenny wiater się rozświstał,
kurniawą kwietną spadł na łąki,
jako że Chrystus Pan zmartwychwstał,
rezurekcyjne grają dzwonki!

Cud krwawej spełnił się OFIARY
i promienieje w słońca złocie,
Chrystus zwycięskie wzniósł sztandary
poprzez Krzyż - Męki na Golgocie!

Rezurekcyjne grają dzwonki,
błękitem niesie się pogoda,
puchem rzuciła na jabłonki
słońcem, dysząca wiosna młoda!

Chrystus zwycięskie wzniósł sztandary,
ziemia w hymn jeden się rozdzwania
W MIŁOŚCI WIELKI PSALM I WIARY,
w słoneczne rano, Zmartwychwstania!

Wiosenny wiater się rozświstał,
kurniawą kwietną spadł na łąki,
— jakoże Chrystus Pan zmartwychwstał,
rezurekcyjne grają dzwonki!!

Dr. Władysław Kiernik

na wolności

Warszawa, 2 kwietnia.

Agencja „Iskra" dowiaduje się, że dr. Władysław Kiernik, który — jak wiadomo — zgłosił się w poselstwie polskiem w Pradze, wyrażając chęć powrotu do kraju i oddania się do dyspozycji władz — przekroczył granice Polski i w dniu 26-go marca br. został osadzony w więzieniu w Siedlcach w wykonaniu prawomocnego wyroku sądowego.

W dniu 2 bm. prokurator sądu okręgowego w Warszawie, uwzględniając prośbę dra Kiernika, udzielił mu 6-miesięcznej przerwy w wykonaniu kary, wobec czego dr. Wł. Kiernik opuścił więzienie.

5 proc. Pożyczka obrony przeciwlotniczej

Ogłoszenie subskrypcji 5 proc. pożyczki obrony przeciwlotniczej spotkało się z uznaniem społeczeństwa w całym kraju. Społeczeństwo krakowskie dając wyraz głębokiego patrjotyzmu oraz zrozumienia istotnych potrzeb Państwa, tłumnie manifestuje swą ofiarność na cele obrony przeciwlotniczej. Już dziś — mimo, że rozpoczęcie subskrypcji wyznaczono dopiero na dzień 5 kwietnia b. r. — przed okienkami instytucyj bankowych gromadzą się liczni mieszkańcy Krakowa i okolic aby nabyć obligacje rozpisanej pożyczki Podobnie firmy krakowskie, współpracujące z rolnictwem zgłaszają do Krakowskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego zamówienia na obligacje. Dlatego też Państwowy Bank Rolny udziela zainteresowanym wszelkich informacji i ułatwień co do subskrypcji pożyczki. Jak widać już z dotychczasowych wyników akcji subskrypcyjnej pożyczka obrony przeciwlotniczej pokryta zostanie w niedługim czasie z nadwyżką, nabywanie bowiem obligacyj rozpisanej pożyczki lub bonów obrony przeciwlotniczej stanowi również dobrą lokatę kapitału tak ze względu na oprocentowanie (5 proc.) jak i sposób umorzenia.

KONFISKATA UCHWAŁ C. K. W. P. P. S.

Podjęte przez C. K. W. P. P. S. uchwały, wniesione z obrad, które odbyły się dnia 21 bm. zostały w całości przez Komisarjat Rządu na miasto stołeczne Warszawę skonfiskowane.

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI POD HASŁEM OBRONNOŚCI PAŃSTWA. Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości postanowił, aby tegoroczny Dzień Spółdzielczości (11 czerwca) odbywał się pod hasłem: „Spółdzielczość wzmaga siłę gospodarczą najszerszych warstw narodu i obronność Państwa".

Echa strajku chłopskiego

Dnia 22 marca b. r. odbyła się rozprawa na sesji wyjazdowej w Dynowie przeciw Józefowi Potocznemu z Harty, postrzelonemu w czasie strajku rolnego w nogę. Od chwili postrzelenia Potoczny nie opuszczał łóżka, gdyż jest ciężko chory. W dniu rozprawy przyjął Ostatnie Sakramenta.

Sąd wymierzył Potocznemu karę sześć miesięcy więzienia, zawieszeniem na przeciąg 2 lat. Bronili adwokaci dr. Jedliński i dr. Kęcki, którym ludowcy powiatu brzozowskiego składają serdeczne podziękowanie.

Ludowcy zawiązali Sekcję Samorządową

W dniu 14 marca br. odbyła się w Sekretariacie Wojewódzkim S. L. w Kielcach konferencja, radnych gminnych należących do Str. Lud. Po referacie sekretarza wojewódzkiego Cz. Ponieckiego i obszernej dyskusji, zebrani jednomyślnie postanowili powołać do życia, przy Zarządzie Powiatowym S. L. — **sekcję samorządową. Do sekcji mogą i powinni należeć wszyscy radni gminni z powiatu kieleckiego, należący do Stronnictwa Ludowego.**

Do czasu opracowania specjalnego regulaminu, przez N. K. W. prowadzenie sekcji powierzono tymczasowemu Zarządowi z **Wojciechem Kozłem** na czele. Na najbliższych posiedzeniach postanowiono omówić obowiązujące ustawy samorządowe. Celem sekcji jest szkolenie świadomych i światłych działaczy samorządowych, oraz walka o uzdrowienie samorządu.

Inicjatywę kielecką należy powitać życzliwie. Do samorządu weszło obecnie dużo ludzi nowych. Nieznajomość ustaw i przepisów, staje się bardzo często powodem, że rada gminna, a nawet i niekiedy wójt potakuje wszystkim zarządzeniom pana sekretarza. Samorząd, to nie dyktatorski samorząd sekretarza gminy, ale rozsądna współpraca ze wszystkimi radnymi. Uzdrowienie dzisiejszych stosunków gminnych i usunięcie przepaści, jaka się niekiedy wytworzyła pomiędzy wsią a gminą, może nastąpić przez należyte uświadomienie radnych gminnych.

Sądzimy, że za przykładem Kielc powstaną również i przy innych Zarządach Powiatowych Stronnictwa Ludowego podobne sekcje samorządowe.

ZARZĄDY GMINNE, NA TERENIE KIELECCZYZNY PRZECHODZĄ W RĘCE LUDOWCÓW

W dniu 18 marca br. odbyły się wybory do zarządu gminy **Secemin pow. Włoszczowa.** W wyniku głosowania wójtem został wybrany **Rybnicki Piotr**, a podwójciem **Józef Lesiak**, obydwaj członkowie Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego. **Na 3 ławników wybrano 2 ludowców.**

Takich gmin, jak Secemin, na terenie Kielecczyzny jest wiele. Warto dodać, że w wielu gminach ludowcy wnieśli protesty wyborcze, a nawet skargi do p. prokuratora na nadużycia, jakich dopuszczały się komisje wyborcze. W każdym razie baśnie o sile Ozonu, pryskają przy każdej sposobności.

Agitacja Ukraińców przeciw Żydom

W ukraińskim lwowskim dzienniku pojawiło się następujące ostrzeżenie: Panowie urzędnicy, robotnicy was ostrzegają! Za łyczakowską rogatką urzędnik jednego z ukraińskich banków p. O. i urzędnik „Dnistra" p. E., mimo, iż w ich sąsiedztwie znajdują się ukraińskie sklepy — kupują towary u Żydów. Pan O. wpłacił ponad 100 złotych ukraińskiego grosza w cudze ręce. Czy tak ma być?"

W czasie „Świąt" nie zapomnijcie złożyć życzenia świąteczne dla Prezesa, wpłacając datek na „Fundusz Prasowy"!

Wzorowa wieś małopolska

Bachowice dawniej a dziś

Pod powyższym tytułem ukazała się niedawno broszurka *ks. dra Franciszka Golby.*

Ciekawa to książeczka, ale, nie mniej ciekawa i postać jej *autora.* Dzisiaj już staruszek, emerytowany katecheta gimnazjum św. Jacka w Krakowie, Bachowianin przejęty nie mniejszą miłością wsi rodzinnej i ludu wiejskiego w ogóle, gorejący dziś może nawet większym zapałem podniesienia tego ludu na wyższy stopień społeczno-kulturalny, niż wtedy, kiedy się do tej pracy przed pół wiekiem zabierał.

Bez środków materialnych, przy nie wielkiej pomocy pokrewnych sobie duchem pracowników przystąpił ks. Gołba do pracy. Bachowice były sobie wtedy ot taką samą wioską galicyjską, jak setki innych i kto wie, czy by tak do dzisiejszego dnia nie było pozostało.

Pierwszą placówką, która na rozwój kulturalno-gospodarczy Bachowic wywołała ogromny wpływ i dotąd go wywiera, to jest obecna szkoła rolnicza żeńska. W roku 1897 *ks. dr. Gołba i Fr. Stefczyk,* także Bachowianin, założyli *spółkę chowu drobiu i sprzedaży jaj.* Zakupiono trzy czwarte morga pola, wybudowano odpowiedni budynek i przystąpiono do pracy. Niedługo postarano się o potrzebne fundusze i otworzono szkołę gospodarczą dla dziewcząt.

Jakie ta placówka przeszła koleje zwłaszcza podczas i tuż po wojnie światowej i jaką ważną rolę odegrał tu ks. Gołba aż do chwili przeniesienia jej do Spytkowic w r. 1938, to mogą opowiedzieć jej kroniki. *Drugim potężnym dziełem Bachowian za sprawą ich szlachetnego Rodaka jest piękny kościół parafialny,* wystawiony prawie z drobnych składek, zbieranych przez szereg lat.

Oprócz szkoły *powszechnej i rolniczej żeńskiej* istnieje w Bachowicach także i *szkoła rzemieślnicza, dwie ochronki, dom parafialny i przygotowuje się schronisko dla starców.*

Na polu gospodarczym zorganizowane są Bachowice lepiej od wielu innych wsi. Chrześcijański Związek Zawodowy rolników i robotników ma Kasę Bezprocentową, z której korzystają zorganizowani w wypadkach nagłej potrzeby. Związek stara się o ubogich chorych, a nie mniej i o to, *aby młodzież członków kształciła się zawodowo na rzemieślników.*

Z Bachowic pochodził dr. *Fr. Stefczyk,* jak to już wyżej wspomnieliśmy. *Za jego to sprawą idea współdzielczości łatwo się tu przyjęła i do dzisiaj piękne wydaje owoce. Spółdzielnia mleczarska, istniejąca od r. 1908* cieszy się powszechnym uznaniem. W roku 1937 liczyła już Spółdzielnia *355 członków i filie w Grodzisku, Smolicach, Lgocie, Babicy i Spytkowicach,* a w roku tym dostarczono 302.605 l mleka za *29.004 zł.* Nie mniejszą rolę odgrywa też tu i *Kasa Stefczyka,* założona w r. 1906. Przetrwała ona wojnę światową, przeszła szczęśliwie dewaluację i śmiało kroczy już po dobrej drodze. *Kółko rolnicze* prowadzi pracę oświatową i handlową i zamierza w niedalekiej przyszłości otworzyć *sklep spółdzielczy.*

Ochotnicza Straż pożarna spełniła zupełnie swoje zadanie i rozwija się z roku na rok coraz lepiej.

Jeżeli dodamy do tego cośmy wyżej wymienili jeszcze i *pracę na polu oświaty pozaszkolnej jak kursa miernictwa, rachunków, sadownictwa i weterynaryjne, dalej odczyty przedstawienia amatorskie, akademie z okazji uroczystości narodowych i państwowych, to wytworzymy sobie obraz, do czego może doprowadzić dobrze zorganizowana i systematycznie prowadzona praca na wsi.*

Naród zasługuje na zaufanie

W związku z audiencjami na Zamku pisze „Czas“:

„Społeczeństwo polskie zasługuje na zaufanie. Nie wolno postawy, którą ono zajęło określać w sposób lekceważący jako „pospolite ruszenie“. Nie wolno tak samo ograniczać się do rozkazów. Społeczeństwo polskie jest dojrzałe, trzeba je jako takie traktować.

Właściwe rozwiązanie tego problematu umożliwi należyte wyzyskanie energii społecznej, ofiarności i patriotyzmu. — Dlatego też właśnie dzisiaj w tym okresie tak bardzo poważnym, uważamy ten problemat za jeden z najdonioślejszych.

Pragnęlibyśmy, a wraz z nami pragnie tego niewątpliwie olbrzymia większość społeczeństwa, by zbiorową audiencję na Zamku można było uważać za oznakę, że problemat ten zostanie rozwiązany. To, co p. Prezydentowi Rzeczypospolitej zostało przedstawione przez grono wybitnych uczonych i polityków, odpowiada niewątpliwie gorącym pragnieniom całego społeczeństwa. Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby się okazało, że audiencja była nie tylko posłuchaniem, ale, że posłuchanie to pociągnie za sobą błogosławione dla Narodu i naszego państwa konsekwencje“.

Nie wszyscy jednak okazują dojrzałość polityczną. „Kur. Poznański“ słusznie stwierdza:

„Z naszego zrozumienia obowiązku i postawienia sprawy wypływa nakaz tłumienia obecnie własnych, odrębnych akcentów politycznych, a w każdym razie wypowiadania swych poglądów politycznych językiem umiarkowanym, powściągliwym. Natomiast po „ozonowej“ stronie brzmią bębny reklamy partyjno-politycznej i jesteśmy świadkami wyzyskiwania wielkich ogólnych zagadnień państwowych, związanych z obecną sytuacją zewnętrzno-polityczną, dla swoich partykularnych interesów grupowych.

Nad tą rozbieżnością bardzo ubolewamy“.

„Głos Narodu“ piętnuje zacietrzewienie lwowskiego „Dziennika Polskiego“, który zgodził się z poglądem, że Witos jest w Polsce potrzebny, ale

„Witos jest istotnie potrzebny jako wyraz tego, jak — nie powinien Polak postępować, jako symbol tych przywar, które kiedyś wpędziły Polskę w grób: ducha przekory, warcholstwa, lekceważenia władzy państwowej, zaciekłości partyjnej“.

Tak się to pisemko na Witosa rzuca, jakby ten Witos w maju 1926 r. conajmniej strajk generalny urządzał, a oni Ozonn rycerze bez skazy, władzę państwową wtedy popierali.

Imieninowy Fundusz Prasowy

W. Szanowna Redakcjo!

Stosownie do wezwania WP. Marchwickiego posyłam, skromny datek na „Imieninowy Fundusz Prasowy“. Mimo, że jestem w ciężkim położeniu materialnym, jednak znając znaczenie prasy ludowej, dlatego **zamiast „Życzeń Świątecznych“** dla Emigracji z Prezesem na czele, składam ofiarę, na jaką mnie stać i wzywam wszystkich ludowców w wadowickim powiecie, do złożenia takiej ofiary.

Andrzej Strojek z Mucharza.

W dalszym ciągu złożyli:

T. Czerwonka — Laszczyny 1,— zł., A. Podolak — Bezbrudy 0,50 zł., M. Pawełkiewicz — Sambor 1,— zł., T. Jaruszewski — Lw. 5,— zł., A. Strojek — Mucharz 1,— zł., Ks. T. Sapyta — Lipowice 2,— zł., J. Stoś — Okocim 5,— zł., Koło S. L. — Judaszówka 2,— zł., Al. J. Maksel — Nowy Jork 10,60 zł., A. Pawluś — Jasło 0,50 zł., H. Bogacki — Krzeszowice 0,70 zł., E. Chruściel — Snowicz 0,70 zł., M. Biernat — Raba wyż. 1,— zł., J. Paluchniak — Dębowiec 1,— zł., A. Wiekierek — Kr. 2,50 zł., Koło S. L. Borzęcin Dolny 3,— zł., Koło S. L. — Żukowice Nowe 2,— zł., A. Fryc — Stasin 1,— zł., J. Ludwa — Olszyny 2,40 zł.

Lot olbrzyma powietrznego

Olbrzymi amerykański wodnopłatowiec „Yankee Clipper“ o godz. 10-tej wystartował z Lizbony do Biscarosse, skąd uda się do Marsylii.

DRUGA TRANSZA ROBOTNIKÓW POLSKICH DO LITWY. W ciągu kwietnia wyjedzie do Litwy partia 370 robotników rolnych z Wileńszczyzny. Jak wiadomo, przed kilku dniami wyjechało już ok. 50 robotników z Pomorza.

OŻYWIENIE NA RYNKU KOLONIALNYM. Okres przedświąteczny w niezwykle dużym stopniu ożywił handel artykułami kolonialnymi. Można przy tym zaobserwować znaczny wzrost obrotów w porównaniu z rokiem ub. Największym powodzeniem cieszą się migdały, rodzynki oraz pomarańcze i cytryny.

Profesor Dr. Sebastian Flizak

Idealizm naszego ludu

Przydrożne i polne kapliczki

Jeden z elementów polskiego krajobrazu, jeden z rysów we fizjognomii naszej wsi stanowią **przydrożne i polne kapliczki, drewniane i murowane.** Mają one już za sobą sporą literaturę. Pisali o nich teoretycy sztuki, artyści, etnografowie zawodowi i przygodni, folkloryci i pedagogowie, a wszyscy sadzili się na wykazanie znaczenia tych zabytków dla kultury ogólno-polskiej, a nawet europejskiej. Zostały one nauko-



Łostówka. — Kaplica św. Barbary, ufundowana przez Szymona Dziedzinę.

wo opisane, poklasyfikowane, posegregowane; figurki świętych zdobiące wnętrza kapliczek zostały gruntownie zbadane pod kątem widzenia wpływów sztuki kościelnej i świeckiej z tej a tej epoki, tego a tego kierunku, zostały oświetlone pierwiastki twórczości rodzimej, wpływy obce itd., itd. W ostatnich dziesiątkach lat, w dobie rozbudzonego regionalizmu, gdy muzea regionalne stały się modą, zaczęto gromadzić w nich obok innych rzeczy także dzieła sztuki ludowej z kapliczek wiejskich i zapełniać nimi długie kurytarze i galerie, **jak w muzeum ziemi sanockiej w Sanoku.** [1]) Entuzjazm zbieraczy idzie tak daleko, że prowadzi ich do konfliktu z siódmym przykazaniem, gdyż przywłaszczają sobie bez ceremonii ciekawsze zabytki, o ile tylko dadzą się niespostrzeżenie zabrać i unieść. Ile w tym szczerego, a ile udanego zapału i geszefciarstwa, nie będziemy rozstrząsali. Nas interesuje w tym zjawisku inny moment, przez nikogo jeszcze nie badany a

DLA LUDOZNAWSTWA BARDZO ISTOTNY,

a mianowicie pytanie, **przez kogo i z jakich pobudek zostały wzniesione kapliczki, które stanowią, jak na wstępie zaznaczono, ozdobę wiejskiego krajobrazu.** — Przez chłopów, na chwałę Boga — odpowie każdy, wszak to jasne. Atoli bliższa analiza tego ogólnego sądu **prowadzi nas do ciekawych wyników.**

Jeżeli stoimy przed kapliczką, która nas szczególniej **interesuje** i pragnęlibyśmy coś wiedzieć o jej fundatorze, to życzeniu naszemu czyni zadość napis na cokole, zawierający jego imię i nazwisko oraz jego małżonki tudzież datę wzniesienia. Nie zawsze jesteśmy w posiadaniu takiej informacji, gdyż wiele starych zabytków nie nosi napisów, a miejscowi ludzie nie umieją nic więcej o nich powiedzieć nad to, iż nie ma pamiętnika, kto je postawił. Napisy więc, o ile istnieją, najczęściej w horrendalnej ortografii, wymieniają nazwiska ludzi ogólnie znanych w danym miejscu, gospodarzy poważnych i zwykle zamożnych, którym wydatek na koszta budowy nie przyniósł znaczniejszego uszczerbku. W Lubomierzu tuż przy wiejskiej drodze na roli Dziedzinów wznosi się okazała kolumnowa kapliczka, ufundowana przez słynnego w swoim czasie **bacę Tomasza Chlipałę, zwanego Bulandą** z napisem: **Tomasz i anna Hlipała fundatór Tyń figury R. o. 1911 w.** (Dla językoznawcy ortografia powyższa wcale nie jest dziwolągiem, lecz fonetycznie wiernym oddaniem miejscowej gwary). Ten napis nie mówi nam nic o pobudkach, którymi kierował się przy erekcji ten bogaty i legendami otoczony gazda. W tej samej nieświadomości pozostawia nas bardzo wiele innych w nowszych czasach zbudowanych kapliczek, o ile tradycja rodzinna wyjaśnienie nie przynosi. **A przecież nie możemy pozostawić bez próby wyjaśnienia aktów woli, przez które powołane zostały do bytu przedmioty kultu, przedmioty pozbawione wszelkich cech użyteczności, która jest rzekomo głównym motorem wieśniaczego życia. Chłopu fundatorowi musimy przypisać**

DWOJAKIEGO RODZAJU POBUDKI PRZY POWZIĘCIU DECYZJI.

1) pobudkę natury religijnej, tj. wolę pomnożenia chwały Bożej i uzyskanie za to Łaski Boskiej, 2) pragnienie u-

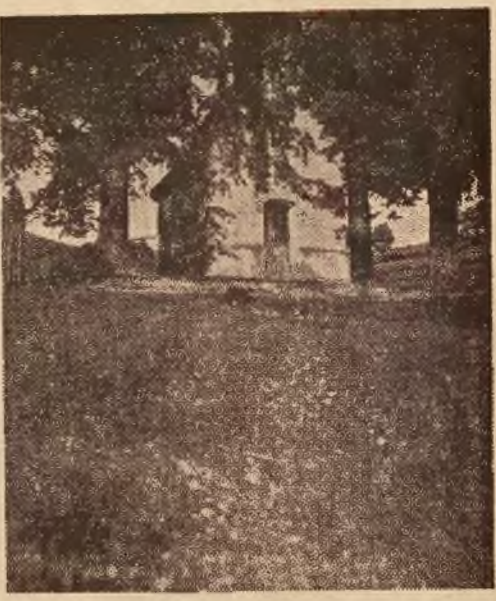


Łostówka. — Kapliczka wotywna.

trwalenia się w pamięci późniejszych pokoleń rodzinnej wioski lub miasteczka przez wzniesienie dzieła trwałego, które istnieć i świadczyć o nim będzie, gdy jego wieczność dawno pochłonie. To pragnienie przeżycia siebie przez dzieła myśli lub ręki, nawskroś ludzkie i powszechne, które J. Słowacki tak ślicznie wyraził słowami Kordyana:

„Nim zimne ciało do grobowca złożę,
Głos jakiś tęskny słyszę w duszy echu:
Pamiątek wola — i śladu na świecie".

stawia w jednym szeregu wielkich twórców i rzemieślników, magnatów, fundatorów kościołów i klasztorów obok chłopków poddańczych, a różnica w realizowaniu intencyj zależy jedynie od środków materialnych i stopnia kultury. Ilu fundatorom przyświecała ta świecka myśl i w jakim stopniu, tego nie możemy wiedzieć, lecz działanie jej nie ulega żadnej wątpliwości. Możemy też zaryzykować twierdzenie, że współdziałaniu omawianych pobudek zawdzięczamy powstanie zabytków okazalszych i pod względem upiększeń lepiej wyposażonych. Do takich należy **kapliczka św. Barbary w Łostówce,**



Mszana Dolna. — Kapliczka ufundowana przez Agnieszkę Łabuzównę.

rozmiarami i formą zbliżona do małego kościółka wiejskiego. Wnętrze zawiera ołtarz barokowy; ściany ozdobione są freskami pendzla jakiegoś małomiasteczkowego artysty w kolorach jeszcze świeżych i żywych; na froncie przy wejściu można było do niedawna oglądać **przedmiot pod względem artystycznym najbardziej wartościowy, t. j. krucyfiks,** dzieło nie uczonego lecz utalentowanego człowieka. Komuż zawdzięcza powstanie ten przybytek kultu? — Chłopu miejscowemu **Szymonowi Dziedzinie,** zmarłemu w 1831 r. Nie dożył on ukończenia budowy, lecz w testamencie zalecił spadkobiercom doprowadzenie jej do końca i utrzymywanie w dobrym stanie. Postanowienie jego wykonała pozostała żona wraz z synem i powtórnym mężem Maciejem Wojtycką, którzy w 1833 r. dzieło budowy ukończyli. W 1848 r. poświęcił świątynkę biskup tarnowski, ks. Józef Wojtanowicz. (Ilustr. 1). Nabożeństwo odprawia się tu raz w rok w dzień św. Barbary, a dzwonek loretański na wieżyczce rozpędza chmury gradowe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Płynące z serca życzenia

„Wesołego Alleluja!"

składa

Czytelnikom i Przyjaciołom

Redakcja

Historyczna deklaracja Chamberlaina

Anglia i Francja przyjdą z natychmiastową pomocą Polsce

(y) Premier Chamberlain złożył 31. 3. o godz. 14.50 ((15.50 wg. czasu środkowo-europejskiego) w Izbie Gmin **doniosłą deklarację, która specjalnie dla Polski posiada znaczenie historyczne.**

Wchodzącego na salę premiera Chamberlaina powitano entuzjastycznymi oklaskami. Następnie Chamberlain złożył deklarację, która dosłownie brzmi:

„Jak już rano powiedziałem, **rząd Jego Królewskiej Mości nie posiada oficjalnego potwierdzenia pogłosek o jakimkolwiek planowanym ataku na Polskę, wobec czego nie można ich uważać za prawdziwe.** Jestem rad, iż mogę skorzystać ze sposobności, i ponownie podkreślić stanowisko rządu brytyjskiego wobec zagadnień polityki międzynarodowej, zaznaczając, iż występuje on stale za regulowaniem wszelkich powstałych sporów **drogą swobodnych rokowań między zainteresowanymi stronami.**

Jest on przekonany, że jest to jedna naturalna i właściwa droga, jaką należy kroczyć w wypadku wyłonienia się różnic. Jego zdaniem **nie może być mowy, aby drogą pokojową nie można było dojść do porozumienia i by usprawiedliwione było stosowanie siły, lub zagrożenie użycia siły jako metody pertraktacyj.** Jak Izbie wiadomo, prowadzone są obecnie rokowania z innymi rządami.

„Celem jasnego postawienia sprawy stanowiska, jakie zajmuje rząd Jego Królewskiej Mości w okresie przed ukończeniem tych pertraktacyj pragnę Izbę zawiadomić, że na wypadek jakiejkolwiek akcji, która w wyraźny sposób zagrażałaby niepodległości Polski i której rząd polski byłby zmuszony przeciwstawić się swymi siłami zbrojnymi, rząd J. K. M. poczuwałby się do obowiązku przyjść natychmiast rządowi polskiemu z wszelką pomocą, jaka stoi do jego dyspozycji.

Tego rodzaju zapewnienie dane zostało rządowi polskiemu.

Jestem również w stanie dodać, że rząd francuski upoważnił mnie do stwierdzenia, że w tej kwestii zajmuje takie same stanowisko, jak rząd J. K. M.".

W Austrii niedługo nie będzie czym podróżować

W tych dniach weszły niespodziewanie w życie nowe przepisy, ograniczające kolejowy ruch pasażerski na terenie dawnej Austrii. Na linii Graz — Salzburg skasowano m. in. 10 pociągów pospiesznych i 29 pociągów osobowych.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

POŻYCZKA NA OBRONĘ PRZECIWLOTNICZĄ.

Wobec rozgrywających się ostatnio w Europie wypadków, społeczeństwo polskie okazuje na wskroś męską, spokojną i zdecydowaną postawę. Panuje jednomyślność co do niebezpieczeństwa, jakie nam zagraża. W obliczu tego niebezpieczeństwa szerokie koła społeczeństwa domagają się prawdziwego zjednoczenia całego narodu i rządu obrony narodowej.

Cały naród manifestuje dobitnie i z godnością swą nieugiętą wolę obrony. W parze ze słowami idą czyny. Z całej Polski płyną ofiary na dozbrojenie naszej armii.

Rada ministrów postanowiła wypuścić wewnętrzną pożyczkę państwową, przeznaczoną na rozbudowę lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej.

Pożyczka będzie wypuszczona w obligacjach i bonach pod nazwą „5 proc. pożyczka obrony przeciwlotniczej“ oraz „3 proc. bony obrony przeciwlotniczej“. Subskrypcja pożyczki będzie otwarta 5 kwietnia i trwać będzie do 5 maja br. W komitecie pożyczki zasiadają wybitni przedstawiciele stronnictw opozycyjnych. Pożyczka ta znalazła pełne poparcie całego społeczeństwa.

Wielkie wrażenie wywarły ostatnie audiencje u P. Prezydenta Rzplitej.

O audiencjach tych piszemy na stronie 2-ej. Przyp. Red.)

PRZED WIZYTĄ MIN. BECKA W LONDYNIE STANOWISKO RZĄDU ANGIELSKIEGO

Powszechne zainteresowanie i za granicą budzi wizyta polskiego ministra Spraw Zagranicznych, p. Becka w Londynie. Wizyta ta jednocześnie denerwuje Rzeszę, która obecnie, wobec zdecydowanej postawy całego narodu polskiego, dostrzega zupełne niepowodzenie swego planu, polegającego na chęci izolowania Polski od Zachodu.

Sprawa usunięcia grożącego Europie niebezpieczeństwa jest poważnie brana pod uwagę przez wielkie demokracje Zachodu. Wszystko wskazuje na to, że okres ustępstw wobec Niemiec skończył się. Nie będą one mogły prowadzić więcej polityki zaskakiwania.

Armia angielska jest już obecnie w pogotowiu wojennym. Armia terytorialna ulega zwiększeniu ze 130 tys. do 340 tys. ludzi. Pełna siła armii angielskiej wyniesie więc około 750 tys. żołnierzy.

Równocześnie z przygotowaniami obronnymi, Anglia montuje blok państw zagrożonych i zyskuje sobie przyjaciół. Sojusz angielsko-francuski został zacieśniony. Po wizycie w Anglii prezydenta Republiki Francuskiej, p. Lebrun'a wyjechała do Francji angielska misja wojskowa z szefem sztabu armii brytyjskiej na czele, celem przeprowadzenia ważnych narad i uzgodnienia wspólnego działania sztabów obu armii.

W Anglii zaznacza się nieobserwowane dotychczas zjawisko zainteresowania się Polską. W prasie angielskiej roi się od artykułów, podnoszących bojowość armii polskiej i podkreślających rolę Polski jako strażniczki prawdziwej kultury zachodniej.

Historycznym i niezmiernie doniosłym w stosunkach polsko-angielskich i w obecnej sytuacji politycznej był dzień piątkowy. W dniu tym angielski premier p. Neville Chamberlain złożył w Izbie Gmin ogromnie ważną deklaracją. Oświadczył on, że w razie jakiejkolwiek akcji, która zagrażałaby w wyraźny sposób niepodległości Polski i której rząd polski byłby zmuszony przeciwstawić się swymi siłami zbrojnymi, rząd angielski przyjdzie natychmiast rządowi polskiemu z wszelką pomocą jaką rozporządza. Premier Chamberlain dodał, że rząd francuski zajmuje również takie samo stanowisko.

Deklaracja ta spotkała się z uznaniem całej Izby Gmin i jest uważana za najważniejsze oświadczenie rządu angielskiego w ciągu ostatniego ćwierćwiecza.

Dzięki tej deklaracji przejawiło się znaczne odprężenie w sytuacji międzynarodowej. Oświadczenie Chamberlaina zostało ogłoszone za wiedzą Stanów Zjednoczonych i przyjęte przez nie z gorącym uznaniem.

Fakt, że Anglia po raz pierwszy tak wyraźnie zagwarantowała bezpieczeństwo państwu polskiemu, wywołał w Niemczech piorunujące wrażenie i niezwykły ruch w berlińskich kołach dyplomatycznych.

Męskie stanowisko Chamberlaina napawa nas, Polaków, radością i zadowoleniem. Zapewnienie nam pomocy na wypadek agresji wzmoże jeszcze bardziej ducha obronnego i pogotowie całego społeczeństwa polskiego oraz niezłomną wolę oporu przeciw jakimkolwiek zakusom na całość naszej Ojczyzny.

WIELKIE WRAŻENIE MOWY FRANCUSKIEGO SZEFA RZĄDU.

W tej niezłomnej woli utrwala nas również mowa premiera francuskiego, Daladiera, wygłoszona 29 marca br. przez radio. Była to odpowiedź na agresywne przemówienie Mussoliniego z ubiegłej niedzieli. Na włoskie żądania kolonialne (głównie Tunisu, Dżibuti i wpływów na Kanale Sueskim), premier Daladier odpowiedział oświadczeniem, że Francja nie ustąpi nikomu ani piędzi ziemi, ani jednego ze swych praw. 'Zaspokojenie żądań włoskich — dodał — jest dla Francji niemożliwe, gdyż każda nowa zdobycz lub ustępstwo rodzą nowe żądania.

„Francja nigdy się nie zgodzi, — mówił p. Daladier — aby stosunki międzynarodowe były regulowane siłą“. Premier francuski wykazał, że pretensje włoskie wobec Francji są bezpodstawne. Mowa była ntrzymana w tonie umiarkowanym, ale i stanowczym. Była owiana duchem pokojowym.

„W chwili obecnej — mówił p. Daladier — wojna byłaby katastrofą dla wszystkich narodów. Zaden kraj nie uniknąłby zniszczenia“. Francja jest gotowa bronić pokoju. Przemówienie wywołało w całej Francji ogólne zadowolenie i spotkało się w kołach politycznych Anglii i większości państw europejskich z aprobatą.

PIĄTKOWA MOWA MUSSOLINIEGO.

Za replikę na wystąpienie Daladier'a jest uważana mowa, którą Mussolini wygłosił w piątek w Reggio Calabria. Zauważywszy złośliwie, że narody silne są płodnymi, a jałowe — słabymi (jeśli chodzi o Francję, to rzeczywistość nie potwierdza tego zdania, przyp. red.) Duce rzekł, iż po swej mowie niedzielnej ma już bardzo mało do dodania i że Włosi przygotowując się na dziesiątki lat z góry, są gotowi zawsze czekać...

STANOWISKO JAPONII.

Silnym echem w kołach politycznych odbiło się oświadczenie premiera japońskiego, Hiranumy. Stwierdził on, że Japonia zasaduiczo nie należy do żadnego blokn państw i mimo, że naprawa stosunków ze Stanami Zjedn., Anglią i Francją jest zagadnieniem bardzo trudnym, to jednak musi być ono wreszcie rozwiązane.

Tego rodzaju enuncjacja w warunkach obecnych posiada wielką doniosłość i również może się przyczynić do ostudzenia zapałów wojennych „osi“ Berlin — Rzym.

RZĄD KONCENTRACJI NARODOWEJ NA LITWIE.

Następstwem zajęcia Kłajpedy przez Niemców było ustąpienie na Litwie rządu premiera ks. Mironasa. Dotychczasowy szef sztabu armii litewskiej, gen. Jan Czernius, utworzył nowy gabinet, mający charakter rządu koncentracji narodowej. Weszli do niego przedstawiciele najważniejszych stronnictw opozycyjnych.

Sejm litewski w nastroju wielkiego przygnębienia i w grobowym milczeniu przyjął do wiadomości układ o odstąpieniu Kłajpedy Rzeszy niemieckiej. Według oświadczeń nowego premiera i wodza naczelnego armii, naród litewski jest zdecydowany bronić swej niezależności w wypadku, gdyby Litwa została napadnięta.

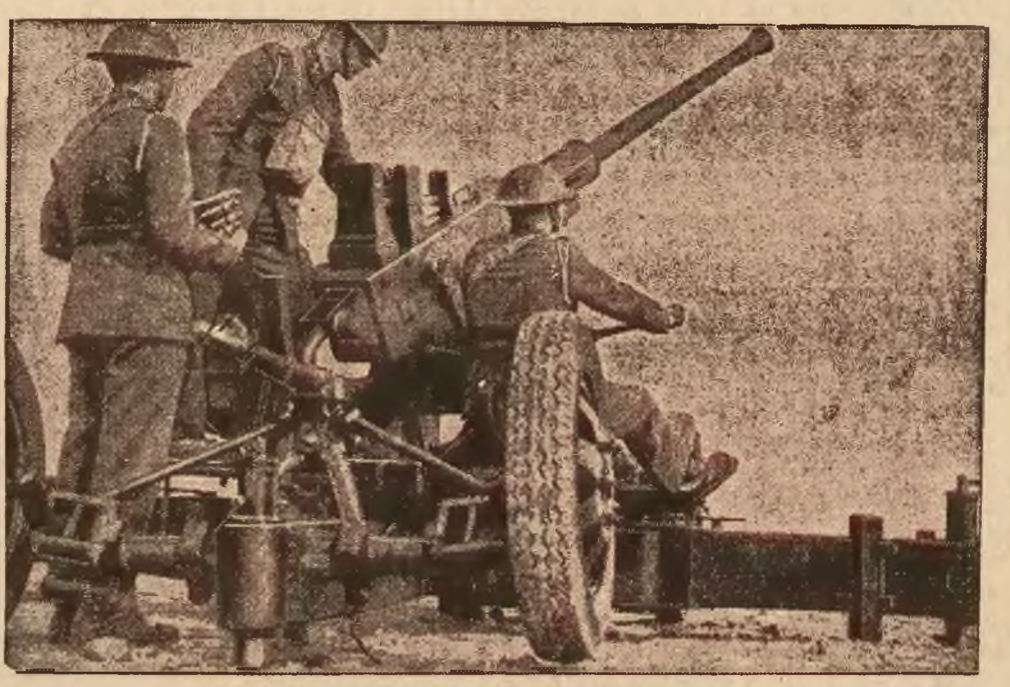
KONIEC WOJNY DOMOWEJ W HISZPANII.

Doniosłym dla Europy wydarzeniem jest poddanie się Madrytu, Walencji, Kartageny i szeregu innych hiszpańskich miast republikańskich generałowi Franco. W ten sposób Republika Hiszpańska przestała istnieć, a wojna domowa, nękająca naród hiszpański od 3 i pół lat, ma się ku końcowi.

Wojska generała Franco wkroczyły już do Madrytu i Walencji oraz zajmują w szybkim tempie pozostałe prowincje.

Gen. Miaja i inni wyżsi oficerowie armii republikańskiej opuścili Hiszpanię. Resztki wojsk republikańskich nie starają się nawet stawiać oporu.

T. S.



Z ćwiczeń angielskiej artylerii przeciwlotniczej.

Rząd koalicyjny w Kownie

Pisma Ozonu podają fakt utworzenia rządu koalicyjnego na Litwie, piszą o możliwościach rządu międzypartyjnego w Anglii, Jugosławii, Rumunii — i nic! Jakby to nas nic a nic nie obchodziło! A tymczasem, jak wykazuje w „Robotniku“ p. Niedziałkowski, są to przemiany bardzo znamienne.

„Wydaje mi się, że doświadczenie Litwy nie jest przypadkiem; jest ono raczej przejawem pewnego prawa rozwojowego w socjologii, które sformułowałbym tak:

1) państwa naprawdę „totalne“ mają w obliczu niebezpieczeństwa zewnętrznego sytuację „hurra-patriotyzmu“ wśród rządzących i pomruki rewolucji wewnętrznej wśród rządzonych;

2) państwa naprawdę demokratyczne mają dobrowolne zespolenie wszystkich żywych sił kraju; to jest ich wartość bezcenna;

3) państwa o ustroju „pośrednim“, jak Litwa, likwidują sytuacje „pośrednie“ i dobrowolnie przesuwają się ku koncepcji dobrowolnego zespolenia wszystkich żywych sił kraju; systemy uprzywilejowania jednego obozu politycznego nie wytrzymują próby życia; są poza nawiasem „rzeczywistości rzeczywistej“, gdy zegar dziejów uderza w „wielki dzwon“.

Dodać należy, że rząd litewski ustąpił, chociaż społeczeństwo nie zarzucało mu rażących pomyłek w ocenie sytuacji. A Hitler nie może twierdzić, że litewski minister spraw zagranicznych pomógł mu do zdobycia Sudetów.

Proces kasacyjny adwokata Szumańskiego

(Oi) W Izbie karnej Sądu Najwyższego wyznaczony został na nadchodzącą środę 5 bm. termin rozprawy kasacyjnej w głośnym procesie adw. Szumańskiego, skazanego, jak wiadomo, na 8 miesięcy więzienia na tle zarzutów obrazy ministra sprawiedliwości. Wyrok w tym procesie, który już raz został obalony przez Sąd Najwyższy, budzi wielkie zainteresowanie w warszawskiej opinii kół politycznych. Rozprawie przewodniczyć będzie prezes Rzymowski.

Śluby królewskie Jana Kazimierza

Świadomość krzywd, wyrządzonych ludowi wiejskiemu, budzili szlachetni mężowie już oddawna. Pisarze polityczni Modrzewski, Petrycy, Starowolski, kaznodzieje Powodowski, Białobrzeski, Birkowski brali lud w obronę przed ciągle wzmagającym się uciskiem. Zwłaszcza Skarga z niedorównaną mocą ujmował się za „robaczkami nędznymi, z których wszyscy żyjem“, a najpotężniej w kazaniu sejmowym o prawach niesprawiedliwych, dzięki którym „kmiecie i wolne ludki, Polaki i wierne chrześcijany, poddane ubogie, niewolnikami czynią, jakoby m a n c i p i a, kupieni albo na wojnie pojmani, byli. I czynią z nimi drudzy, co chcą, na majętności i na zdrowiu i gardle, żadnej im obrony i f o r u m żadnego o krzywdy ich, drudzy nieznośne, nie dając i na nich s u p r e m u m d o m i n i u m, na które się sami wzdrygamy, stawiąc. Co jeśli się godzi i jeśli to prawo takie ma jaką odrobinę sprawiedliwości, spytaćby praw i obyczajów wszystkiego świata chrześcijańskiego, duchownych i świeckich. Jeśli nie kupni ani poimańcy, jeśli Polacy tejże krwie, nie Turcy ani Tatarzy, jeśli chrześcijanie: czemuż w tej niewolej stękają? Czemu ich nie jako niewolników, ale jako najemników używać nie mamy? Na twej rolej siedzi, a źleć się zachowa: spądź go z swej roli, a wrodzonej i chrześcijańskiej wolności mu nie bierz i nad jego zdrowiem i żywotem panem się najwyższym sam bez sędziego nie czyń! Starszy chrześcijanie, którzy za pogaństwa niewolinki kupne mieli, wszystkim wolność dawali, jako braciej w Chrystusie, gdy sie świętym chrztem z niewolej diabelskiej wyzwalali: a my wierne i święte chrześcijany, Polaki tegoż narodu, którzy nigdy niewolnikami nie byli, bez żadnego prawa mocą zniewalamy i jako kupione bydło, gdy dla swej nędzy uciekać muszą, pozywamy, i gdy żywności swej indzie ubodzy i znędzeni szukają, okup na nich, jako Turcy za więźnie, wyciągamy. Czego we wszystkim chrześcijaństwie nie słychać! Acz wiem, iż tego nie wszyscy u nas czynią, ale według złego i dzikiego jakiegoś, a niesprawiedliwego prawa czynić na swoje potępienie, uchowaj Boże, mogą. Jakoż się z takim prawem wszystkiego na świecie chrześcijaństwa nie wstydzić? Jako się o taką tyrańską krzywdę na oczy Boskie ukazać? Jako się nie bać, aby nad nami na pomstę od Boga poganie takiej mocy i a b s o l u t u m d o m i n i u m nie używali?“

Wracał do tego zagadnienia złotousty kaznodzieja niejednokrotnie, między innymi w kazaniu „o szóstej chorobie Rzeczypospolitej, która jest dla grzechów jawnych i niekarności ich“, napisał:

„A ona krew abo pot żywych poddanych i kmiotków, który ustawicznie bez żadnego hamowania ciecze, jakie wszystkiemu królestwu karanie gotuje? Powiadacie sami, iż nie masz państwa, w którym by bardziej poddani i oracze uciśnieni byli pod tak a b s o l u t u m d o m i n i u m, którego nad nimi szlachta bez żadnej prawnej przeszkody używa. I sami widzim nie tylko ziemiańskich, ale i królewskich kmiotków wielkie opresje, z których żaden ich wybawić i poratować nie może. Rozgniewany ziemianin abo starosta królewski nie tylo złupi wszystko, co ubogi ma, ale i zabije, kiedy chce i jako chce, a o to i słowa złego nie ucierpi“. Podobnie pisał Skarga w K a z a n i u n a ś w. B a r t ł o m i e j a.

Takie same zapatrywania głosił Krzysztof Opaliński w świetnej satyrze: Na ciężary i opresję chłopską w Polszcze. „A dla Boga, Polacy! czyście oszaleli? Wszystko dobro, dostatek, żywność, wszystkie zbiory z waszych macie poddanych; ich ręce was karmią, przecie się tak okrutnie z nimi obchodzicie“. A wyliczywszy rozmaitego rodzaju robocizny, żdzierstwa i szykany, które chłopi znosić muszą, dodaje: „O, sroga opresja, nigdzie nie widziana, chłopka takim przyciskać ciężarem, który to księdzu, Rzeczypospolitej, panu, żołnierzowi, urzędnikom i kozakom, dzieciom swym i żonie dawać musi ustawnie z ubogiego szpłachcia. Drą go w mieście, w karczmie, we dworze, w kościele ledwie nie ze skóry“. Wskazując na bunty kozackie, jako skutek ucisku ludu, kończy: „Też ciężary i teraz krwawej nabawiły wojny, ba, mało nie ostatniej już zguby, gdy Bóg to flagellum przez chłopy zesłał na nas“[16]. Niektóre zdania tej satyry zdają się żywo przypominać drugą, społeczną część ślubów królewskich Jana Kazimierza.

Podobnego przekonania, co Skarga i Opaliński zdawali się być w chwili uroczystości składania ślubów przez króla, należący do jego otoczenia senatorowie, a szlachta obecna w katedrze milczeniem przyzwalała na ustępstwa dla ludu wiejskiego.

Natomiast żadnej wątpliwości nie ulega dobra wola i chęć ulżenia cieżkiej doli ludu u samego Jana Kazimierza. Znane są demokratyczne zapędy króla z jego uniwersału do kozaków z dnia 4 maja 1654 r.[17], w którym obiecuje przypuścić ich do wolności i prerogatyw stanu szlacheckiego i z dóbr Rzeczypospolitej opatrzyć, ludzi zaś mieszczańskich i wiejskich, gospodarstwa pilnujacych, od robót i zaciągów na samych lekkich czynszach, po wyjściu swobód pozostawiwszy, wiecznie uwolnić“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LISTY I KORESPONDENCJE

Z powiatu lubaczowskiego

WYNIK WYBORÓW GROMADZKICH.— WALNY ZJAZD STRON. LUDOWEGO

I. Wybory gromadzkie w powiecie lubaczowskim były prowadzone przez ludowców. Ci, którzy wciąż deklamują o jednoczeniu narodu okazali, iż są zdolni tylko do robót rozbijackich i okłamywania społeczeństwa. Zupełny brak wpływów w terenie potomków niesławnej pamięci B. B. W. R. czyli dzisiejszego Ozonu — wyraził się najlepiej w wyniku wyborów. Pomimo rozpaczliwych wysiłków i pomocy ze strony pewnej części nauczycielstwa, drożników, i różnych „sekretarzy" — z trudem i to tylko dzięki „cudom", udało się przepchać do rad gromadzkich kilkudziesięciu ozonowców.

Zresztą niech mówią cyfry:

Ogółem wybrano w powiecie 998 radnych, w tem 565 Polaków, 427 Rusinów i Ukraińców, 6 Żydów. Z tego Polaków ludowców i sympatyków 386, Rusinów ludowców 62 — razem 448 radnych ludowców. Bezpartyjnych Polaków 150, Ozonowców 29.

Wynik opłakany — a zachodu i pieniędzy kosztowało wiele.

II. Walny Zjazd powiatowy — obradował dnia 26 marca. Po złożeniu sprawozdania kasowego, zdał sprawę z działalności Zarządu Powiatowego **prezes kpt. Jan Schram**, poczem wygłosił referat o sytuacji politycznej.

W czasie dyskusji podnoszono położenie, w jakim znalazła się Polska i wyrażono radość, iż do kraju wraca prezes Witos.

Do nowowybranego Zarządu powiatowego weszli po połowie nowi i starzy członkowie: Prezesem wybrano przez aklamację ponownie **kpt. Schrama**, wiceprezesami zostali **Mazurkiewicz Wawrzyniec** z Brusna Nowego i **Bednarz Andrzej** z Cewkowa. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został p. **Sikora Michał z Płazowa**, Sądu partyjnego p. **Presch Józef** z Karolówki. Wybrano również **Komisję gospodarczą.**

W zjeździe wzięło udział 217 uczestników. Po przeszło 6 godzinnych obradach zakończono walny zjazd odśpiewaniem pieśni „Gdy naród do boju", **a zamiast rezolucji odśpiewano tak aktualne dzisiaj „Nie rzucim ziemi".**

W Trosce o Państwo

ZE ZJAZDU POWIATOWEGO W TARNOBRZEGU.

Na obradach delegatów kół ludowych z całego powiatu tarnobrzeskiego w dniu 19 marca w sali „Sokoła" po referatach i dyskusji, zjazd powiatowy, w zrozumieniu sytuacji, powziął jednomyślną uchwałę, domagającą się powołania Rządu Zaufania Narodowego.

WYNIKI WYBORÓW W KAŁUSKIEM.

Wybory samorządowe w powiecie kałuskim dokonane w dniach 11 i 12 marca odbyły się na ogół — trzeba to stwierdzić — bez represyj czy nacisku władz administracyjnych. Powiat kałuski posiada zaledwie 17 procent ludności polskiej. We wsiach polskich, względnie gdzie jest większość polska, Polacy — ludowcy odnieśli duże sukcesy.

Apeluja do Min. Spraw Wewn.

NA MARGINESIE WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH W DĄBROWSKIM

Z gromady **Zalipie**, w związku z ogłoszeniem wyników wyborów do rady gromadzkiej wysłano pismo do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych następującej treści: „Dnia 12 marca 1939 odbyły się w naszej gromadzie wybory do Rady gromadzkiej, przy których komisja popełniła nadużycia na niekorzyść kandydatów na radnych z listy Nr. 2.

Na potwierdzenie powyższego **zebrano 55 podpisów** osób, które pod przysięgą zeznają, że Jan Ciukaj otrzymał ponad 50 głosów na radnego, podczas gdy według obliczeń komisji, było głosów tylko 28.

Z RUCHU LUDOWEGO W Kałuskim

W ostatnich tygodniach w powiecie kałuskim urządzono zebrania w miejscowościach: **Dębina, Kopanki, Tomaszówce, Perekosy, Dubowica, Siółko, Pawlikówka, Stefanówka, Brzezina, Kałusz i zjazd powiatowy S. L. w Tomaszowcach.**

Na zebraniach tych referował sprawy polityczne i organizacyjne prezes powiatowy p. **Józef Moskal.**

Z POWIATU BRZEŻANY

Na zjeździe powiatowym S. L. w Brzeżanach powzięto uchwały w sprawie: **amnestii dla więźniów brzeskich; w sprawie przeniesienia szczątków śmiertelnych Drzymały na Skałkę. — Poza tym wyrażono uznanie i podziękowanie dla ks. infułata dra Lubelskiego za Jego obywatelskie stanowisko w sprawie więźniów brzeskich.**

Wielka manifestacja chłopów

w Dąbrowie

Dąbrowa Tarnowska. Zwołane zgromadzenie przez Stronnictwo Ludowe w sprawach gospodarczych na dzień 31 marca 1939, z powodu ostatnich wydarzeń **przemieniło się na olbrzymią manifestację polityczną. Wielka sala „Sokoła", korytarze place obok Sokoła nie pomieściły tłumów, które z braku miejsca musiały odpływać.** — Sprawy polityczne, a w szczególności zagraniczne omówił **prezes Klimczak** wśród niemilknących okrzyków i naprężonego podniecenia całego zgromadzenia: Referowali sprawy oddłużeniowe **Witaszek** z Załuża, **Kozioł** z Jadownik sprawy Towarzystwa rolniczego, **Kijowski** z Sieradzy emigrację i bezrobocie, **Włodarczyk** ze Smęgorzowa o spółdzielni „Rolnik", Bania ze Swarzowa o wyborach samorządowych i Łabuz z Tarnowskiego o organizacji. — Przedłożone przez poszczególnych mówców wnioski i rezolucje po dyskusji jednogłośnie uchwalono.

Manifestacja chłopska

w Dębicy

Dnia 26 marca br. odbył się w sali Sokoła w Dębicy, uroczysty obchód ludowy **celem uczczenia rocznicy zjednoczenia się ruchu ludowego w Polsce.**

Sala „Sokoła" wypełniona po brzegi. Do prezydium powołano cały Zarząd powiatowy oraz przedstawiciela Kół Młodzieży Wiejskiej. Poza prezydium stanęli **chorążowie ze sztandarami kół ludowych.** Na stole prezydialnym portret. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes pow. zarządu **Franciszek Stachnik.** Imieniem młodzieży przemawiał p. **Osak.** Ponadto przemawiali p. **Mikrut, Jarząb** i **Fabijan.** Członkowie Kół Młodzieży i Sekcje kobiet wykonały szereg udanych pieśni. Złożono ślubowanie na wierność sztandarom. Była to podniosła chwila. Hymnem państwowym i pieśnią „Gdy Naród do boju" zakończono tę piękną uroczystość.

WSPÓLNY FRONT OZONOWO-ŻYDOWSKI

w Ryglicach.

Jak już donosiliśmy — ludowcy przy wyborach gromadzkich w powiecie tarnowskim odnieśli wspaniałe zwycięstwo. W jednej gromadzie **Ryglice** zwyciężył Ozon przy poparciu Żydów. Ryglice wybierają 30 radnych. Jest to gromada, w której mieszka wielu Żydów, z których 150 miało prawo głosu. Utworzyli oni wspólną listę z nauczycielami i głosując solidarnie zdobyli 22 mandaty dla Ozonu, przynajmniej tak o sobie mówią kandydaci tej listy. **Br.**

Z GRZYBOWSKIEGO

Na zjeździe powiatowym S. L. odbytym w **Wojnarowej** z gromad należących dawniej do powiatu grybowskiego, prezesem powiatowym S. L. został wybrany **b. poseł ludowy Józef Steinhoff.**

TWARDY PRZEPIS.

W dniu 3 marca 1939 r. opuścił więzienie **Leon Szwajkos z Nieczajny po odsiedzeniu 2 mies. kary za strajk.** W dwa dni przed opuszczeniem aresztu, w Dąbrowie odbył się pogrzeb nagle zmarłego jego brata. Mimo prośby nie zwolniono p. Szwajkosa na pogrzeb.

PRACA O. T. R. W DĄBROWIE.

Mimo najrozmaitszych przeszkód ze strony różnych czynników **nowy zarząd Okr. Tow. Rol. prowadzi ożywioną działalność organizacyjno-gospodarczą** w powiecie. Onegdaj odbył się **kurs weterynaryjny** jednodniowy w sali „Sokoła", w którym uczestniczyło **800 ludzi** pod przew. prezesa **Emila Krzciuka.** Wykładali weterynarze pp. **Kuchta** z Tarnowa, **Czop** i **Tuma** z Dąbrowy.

Z KURSU SZYCIA W JAŹWINACH.

Koło Str. Ludowego w Jaźwinach urządziło kurs kroju i szycia dn. 22 lutego br. Kurs ten trwał przez dwa miesiące. Korzystało z kursu 25 uczestniczek, prowadziła instr. Maria Tkaczyk. Kurs w całej okolicy wzbudził wielkie zainteresowanie, wykazując jak takie sprawy na wsi są potrzebne. W zakończeniu kursu, które się odbyło dn. 19. III., *wzięła masowy udział nie tylko wieś Jaźwiny, ale i wsie okoliczne. Na zakończenie to, złożyła się wystawa prac kursistek.* W gustownie przybranej sali Domu Ludowego, z pięknie przybranym *portretem prezesa Witosa*, można było oglądać prace, które wzbudziły uznanie u zwiedzających wystawę. W innej sali urządzono zebranie. Po przemówieniach okolicznościowych, które wygłosił prezes miejscowego Koła Ludowego i inni, kursistki oddeklamowały kilka wierszy ludowych, przeplatając je pieśniami ludowymi. Zainscenizowano też kilka pięknejszych obrazów, których najlepiej wypadła inscenizacja „Mam skrzypeczki, mam". Całość zakończono odśpiewaniem przez wszystkich „Roty" M. Konopnickiej, pieśni tak aktualnej na dzisiejsze czasy.

OBECNA.

WYZNACZENIE NOWEJ ROZPRAWY KASACYJNEJ B. STAROSTY WĄSA.

Sąd Najwyższy w Warszawie wyznaczył na dzień **25 kwietnia br. ponowną rozprawę kasacyjną b. starosty Wąsa** z Jorasławia, która w dniu 22 lutego została odroczona wskutek choroby sędziego

ŻYCIE GOSPODARCZE

Gdzie rolnicy otrzymują pożyczki?

Na terenie naszej wsi istnieje specjalna sieć instytucyj kredytowych nastawionych na współpracę z rolnictwem. Do instytucyj takich należy wiele spośród **spółdzielni kredytowych i komunalnych kas oszczędności oraz wszystkie gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe.** Rola tego aparatu polega między innymi na dostarczaniu gospodarstwom wiejskim pożyczek.

Pożyczki dawane są rolnikom bądź z oszczędności zebranych od innych rolników, bądź z pieniędzy dostarczonych przez inne instytucje, których zadaniem jest kredytowanie wsi polskiej. Dlatego to **rolnicy starający się o jaką kolwiek pożyczkę powinni przede wszystkim zwracać się o informacje w sprawach pożyczek i z podaniami o pożyczkę do najbliższej kasy czy spółdzielni.** Tymczasem według zebranych przez nas wiadomości rolnicy np. o pożyczki na wykańczanie budynków (udzielane najwyżej w wysokości 600 zł. przy oprocentowaniu 5 proc. na okres przynajmniej lat 5) zwracają się do Banku Rolnego, **zamiast do gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.** Powoduje to stratę czasu i niepotrzebne koszty dla rolnika, oraz wiele niepotrzebnej pisaniny w Banku Rolnym. Rola tego Banku, jako głównej instytucji kredytowej dla rolnictwa, polega w tym wypadku na dostarczeniu pieniędzy **kasom Stefczyka** i dopilnowaniu prawidłowego rozprowadzenia pożyczek, kasy zaś z kolei załatwiają klientów ubiegających się o pożyczki. i do tych kas, które są tak blisko, trzeba się zwracać z wszelkimi zapytaniami.

To samo dotyczy wszystkich innych pożyczek krótko i średnio terminowych; **o wszelkie wiadomości w tych sprawach należy zwracać się w pierwszym rzędzie do najbliższych miejscowych instytucyj kredytowych.**

Pierwszą wiosenną troską rolnika jest...

Pierwszą wiosenną troską rolnika jest odprowadzenie z pola wód wiosennych, szczególnie na glebie zwięźlejszej, mało przepuszczalnej. Chodzi przecież o to, by wcześniej przystąpić do uprawy gleby. Ale równocześnie główną troską musi być zaoszczędzenie zasobów zimowej wilgoci w glebie, do czego każdy zabieg sprawowy winien być ściśle przystosowany.

Gdy tylko stan roli i pogoda pozwolą — wyjść na pole, zawłóczyć zaoraną z jesieni powierzchnię, włóką lub lekką broną.

Bronowanie jako wstępny zabieg wiosenny ociepla rolę, umożliwia dostęp promieni i powietrza, budzi ziemię do życia.

Brona zmusza do szybszego kiełkowania chwasty, które następną broną zostają usunięte.

Ostrzegamy jednak przed zawczesnym bronowaniem. kiedy ziemia na powierzchni nie jest jeszcze sypka, a lepi się i maże się. Takie wczesne bronowanie będzie szkodliwe, bo psuje strukturę gleby i bardzo utrudnia dalszą uprawę.

Użycie brony lżejszej i cięższej tak samo jak i ilość bronowań zależy od gatunku, stanu gleby oraz celu bronowania.

Orka wiosenna może być dokonana tylko na glebie cięższej, zimniejszej — w wypadku jej silnego zleżenia się.

Wiosennej orki trzeba na ogół unikać, zastępując ją kultywatorem, sprężynówką, a nawet cięższymi bronami, ponieważ orka taka powoduje zbytnie rozpylanie się roli, co jest bardzo szkodliwym przy uprawie licznego gatunku gleb, zwanych bielicami, powszechnie u nas spotykanymi.

Zwracamy uwagę, że **dobrze wykonane sprężynowanie odpowiednimi kultywatorami lub bronami daje zadawalające wyniki**, chroniąc glebę przed wysuszeniem.

Praca sprężynówek, nawet **jak najrzetelniej wykonana, jest zawsze szybszą od orki, a więc i tańszą.**

Nie należy tylko przesadzać z bronowaniem, bo każdy nadmiar jest szkodliwy, gdyż powoduje rozpylenie roli, na co bielice są nadzwyczaj czułe. Bardzo wierną i pożyteczną czynnością będzie pogłówne bronowanie, zwłaszcza dla ozimej pszenicy ma to duże znaczenie, bo brona pogłówna niszczy nietylko kożuch obumarłych zeszłorocznych liści, ale niszczy również i zasklepiałą powierzchnię, tak niebezpieczną dla młodej roślinności.

Pszenicę bronuje się na krzyż ostrymi bronami drucianymi, t. zw. zgrzebłem prawie do „czarna“. Najwłaściwszym momentem użycia zgrzebła będzie stadium trzech listków. Przez zniszczenie kożucha i skorupy pobudza zgrzebło rośliny do lepszego krzewienia się.

Żyto krzewi się w jesieni i dlatego młodym roślinkom trudniej będzie wyrównać straty, poczynione bronowaniem.

Nie można bronować podczas suchych, ciepłych lub mroźnych wiatrów, a tym bardziej przed przymrozkami.

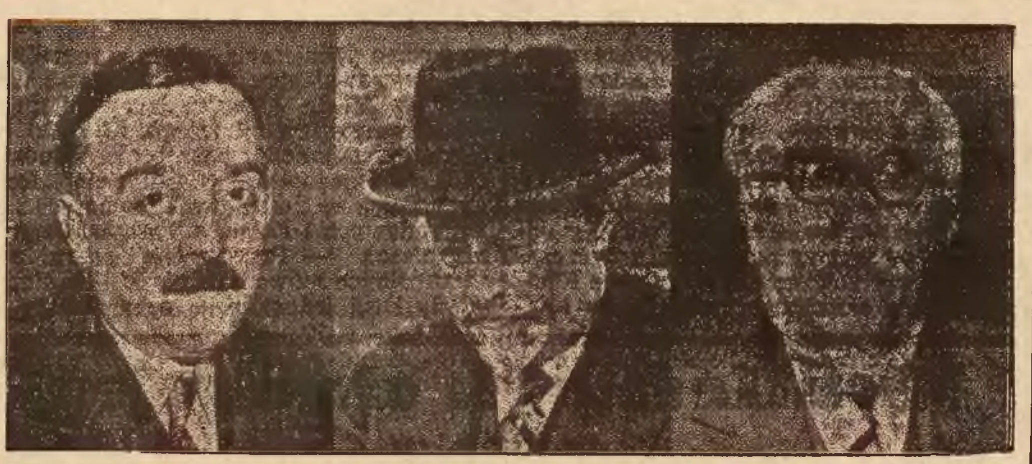
Pogłówne bronowanie jęczmienia dobrze jest wykonać pod pielęgnacyjną lekką bronę, przykrywającą osiewkę koniczyny.

Bronę pogłówną wytrzymuje i koniczyna, lecz bronowanie musimy dostosować do takiego stanu roli, kiedy ona zaczyna „kurzyć się“ pod broną i kiedy krzaki koniczyny już wyraźnie się zaznaczają. Ostrzegamy przed bronowaniem koniczyny w czasie, kiedy są przewidywane przymrozki, bo młoda koniczyna jest na nie bardzo wrażliwa przy nieumiejętnym przeprowadzeniu bronowania, a w dodatku broną ciężką, możemy wyrządzić roślinkom bardzo poważne szkody.

Niedocenioną dotychczas, a jednak ważną sprawą jest posiadanie przez rolnika **dobrych narzędzi pracy.**

*

Według opinii fachowców, maszyny i narzędzia rolnicze, wyrabiane przez fabrykę UNIA VENTZKI w Grudziądzu, uchodzą za doskonałe, bowiem ich konstrukcja jest wynikiem wielostronnych badań i prób praktycznych pod względem ich celowości, łatwości użycia i racjonalności ich funkcjonowania.



Trzej kandydaci na stanowisko prezydenta Francji.

KOBIETY!

[illegible]

Obrady N. K. W. Stron. Lud.

(W) Dnia 1 kwietnia obradował Naczelny Komitet Wykonawczy Str. Ludowego w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Macieja Rataja, w obecności wszystkich członków. Tematem obrad były **ostatnie aktualne wydarzenia.** Jednocześnie obradował zarząd wojew. warszawski pod przewodnictwem wiceprezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego. p. Czapskiego, również w obecności prezesów wszystkich zarządów powiatowych. Poza tym obradował również zarząd powiatowy kielecki.

przy jednym stole obrad

(x) Na pierwsze posiedzenie Komitetu Pożyczki Przeciwlotniczej zostali zaproszeni przedstawiciele **wszystkich stronnictw politycznych, które zadeklarowały swój udział w komitecie.** Prasa stołeczna w dalszym ciągu zamieszcza obszerne głosy podkreślając ten fakt. I tak na uwagę zasługuje komentarz „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ następującej treści: „Fakt, iż przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych zasiądą przy wspólnym stole obrad, **zdarza się u nas po raz pierwszy od wielu lat.** Mimo to jednak we fakcie tym nie zamierzamy dopatrzeć **się żadnej politycznej sensacji.** Wynika on z natury rozwoju **wydarzeń** obecnych. W obliczu groźnej sytuacji politycznej cały **naród musi stanąć zdecydowanie w obronie Państwa“.**

LWOWSKA MŁODZIEŻ AKADEMICKA LUDOWA DZIĘKUJE.

Polska akademicka młodzież ludowa U. J. K. we Lwowie wydała ulotkę, w której składa **gorące podziękowanie senatowi Akademii Uniwersytetu J. K., akademickim kołom nankowym, organizacjom ideowym Lwowa, Warszawy, Poznania, Krakowa, Wilna, organizacjom młodzieżowym i społecznym z całej Polski oraz poszczególnym osobom, które po krwawym napadzie okazały współczucie i solidarność.**

KONFISKATA ODEZWY STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO.

W dniu 29 3. starostwo grodzkie w Krakowie zarządziło **konfiskatę odezwy Stronnitcwa Demokratycznego w Krakowie. Obszerna odezwa została skonfiskowana w całości.**

Z ruchu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego

POWIAT TARNOBRZEG.

Dnia 10 kwietnia br. o godz. 10-ej odbędzie się w Grębowie zebranie Zarządu Pow. S. L. i prezesów Kół ludowych. Zgłaszać się u p. Walentego Dula. Sprawy bardzo ważne, przybycie obowiązkowe.

Franciszek Korga, prezes pow. S. L.

BACZNOŚĆ DĘBICKIE!

Dnia 23 kwietnia br. o godz. 12 odbędzie się w sali „Sokoła“ w Dębicy statutowy Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego celem dokonania wyboru władz powiatowych z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Sprawy polityczne i gospodarcze. 3. Sprawozdanie zarządu za rok 1938 oraz komisji rewizyjnej. 4. Dyskusja. 5. Wybór zarządu pow. na rok 1939. 6. Wnioski i rezolucje.

Zarząd Powiatowy Str. L. w Dębicy.

POWIAT BRZEŻANY

Wszystkie Koła ludowe w powiecie, które nie wyrównały należytości za legitymacje winny to wykonać jak najszybciej. We wszystkich Kołach należy natychmiast przeprowadzić wybory do zarządów Kół gromadzkich.

Od dłuższego czasu rozsiewa się wiadomości po powiecie, że prezes powiatowy jest ozonowcem. Wszystkich członków S. L. i ludzi uczciwych, proszę o dopomożenie mi wykrycia tych kłamców, którzy to rozsiewają. Jest to robota dywersyjna, mająca na celu osłabienie naszej organizacji.

Wł. Ruszkowski, prezes powiatowy S. L.

Z wydawnictw

„CHŁOPSKI ŚWIAT“.

W tych dniach ukazał się 2-gi numer miesięcznika pod powyższym tytułem. W treści swej zawiera następujące artykuły: Mit Antejski — inż. Sarnka Franciszka; Parę uwag o chorobach pieniądza — Kuncewicza Jerzego; Nauczyciel a polityka — Wycecha Czesława; Lecz narodu duch zatruty — Zadrożnego W; Przy posiewie słów — Młodożeńca Stanisława; Adolf Dygasiński — St. W.; Materiały do historii ruchu ludowego — Bogusławskiego Aleksandra; Na przyźbie — Grudzińskiego Józefa; poza tym przegląd pism. poezje, nowela. „Chłopski Świat“ wychodzi w Warszawie, ul. Książęca 4 m. 4. (P. A. A.)

Zjednujący:

____

____

wieś ________________

poczta ________________

Nr czeku konkursu ________

Druki

Znaczek pocztowy 5 groszy

Do

Administracji „Piasta“

Kraków

M. Rynek 4.

Kronika Śląska

CIESZYN. Ośrodek Zdrowia miasta Cieszyna zawiadamia, że Poradnia Przeciwweneryczna z dniem 1 kwietnia 1939 r. zostaje przeniesiona do Ubezp. Społecznej w Cieszynie Zachodnim. Godz. ordyn. **w poniedziałki, środy i piątki od godz. 16,30—18,30.**

STONAWA (ZJAZD POŁĄCZENIOWY SIŁY). Dnia 26. III. 39. odbył się w Domu Robotniczym w Stonawie uroczysty zjazd połączeniowy Tow. Kult.-ośw. „Siła“ z Śląska Zaolziańskiego z tą samą organizacją na reszcie Śląska Cieszyńskiego.

Zjazd odbył się w serdecznej atmosferze i w przygotowaniu się do walki na przyszłość.

W przywitaniu wyrażono radość z połączenia organizacji i radość z tej okoliczności, że tylko materiał liche i bezwartościowy poszedł na lep Ozonu.

Wśród przemówień przywitalnych imieniem młodych Str L. przemówił, jako gość p. mgr. Kaleta, zapewniając zebranych, że tam gdzie „Siła“ walczyć będzie o prawdziwą kulturę, o równe prawa obywateli i o godność ludzką, tam ruch ludowy znajdzie się w jednym szeregu.

PIĘKNA I PATRIOTYCZNA AKCJA REDAKCJI POPULARNEGO I POCZYTNEGO FACHOWEGO PISMA ROLNICZEGO „PLON“.

Z inicjatywy redakcji tegoż wydawnictwa liczni czytelnicy — drobni rolnicy złożyli około 60.000 zł. na kupno samolotu dla Armii z napisem „Plon“. Uroczystość oddana Armii samolotu przez przedstawicieli czytelników „Plonu“ odbyć się ma uroczyście w Mościcach w pierwszej połowie maja br. Na uroczystość tę przybyć ma również p. wicepremier inż. Kwiatkowski, który przed kilku laty jako naczelny dyrektor fabryk w Mościcach i w Chorzowie zainicjonował wydawanie popularnego, fachowego, a przy tym bardzo taniego pisma rolniczo-ogrodniczego „Plon“.

Pismo to — jest na wsi bardzo poczytne i znane prawie każdemu gospodarzowi, o czym świadczy duża, jak na nasze stosunki, ilość prenumeratorów, wynosząca około 275.000

Dobrą i pożyteczną dla polskiej wsi — pracę rolnicy umieją cenić i są wdzięczni za krzewienie wiedzy i oświaty rolniczej, która jest **tak bardzo na wsi potrzebna.**

Kazimierz Golba

„Młodzieżowcy"

Powieść z lat 1932-1936

55)

Widok niespotykanych za granicą mundurów sprawił na pacyfiście Proroku silne wrażenie. Czegoś bliskiego i drogiego zarazem.

Znajomość zawarta została od razu, zwłaszcza, że obaj oficerowie zajęli się bardzo Emmą. Z miejsca przystąpili do flirtu, korzystając, że Prorok prowadził rozmowę kurtuazyjną z konsulem, informując go o celach pobytu we Włoszech. Emma była zaskoczona tak niezwykłym powodzeniem i czekała, aż Prorok przyjdzie jej z odsieczą.

On jednak zdradził ją sromotnie. Nie tylko nie okazał, jak wypadało, zazdrości, lecz przy odejściu umówił się z rodakami na pożegnalny wieczór w swoim i jej imieniu.

Gdy szli potem do hiszpańskiego konsulatu po wizy, Emma czyniła mu z tego powodu wymówki. Zdawało jej się, że to była zemsta za jej wybuch radości wobec urzędników. Nie przyszło jej jednak na myśl, że był to całkiem naturalny odruch człowieka, który od szeregu tygodni nie używał prawie ojczystego języka i chciał się po prostu nasycić polszczyzną, jakiej mu ona dać jeszcze nie mogła.

— Śmiej się z tego, Emmo! — rozwiał jej pretensje. — Nie jestem taki mściwy. Chcę wiedzieć, co będę czuł, jeśli przypadkiem mnie zdradzisz.

— Bawisz się moim kosztem. — rozżaliła się dziewczyna. — To dla mnie gorsze od zemsty.

Pogodzili się w powrotnej drodze z odległego „lungarno del Tempio".

Na znak porozumienia zwiedzili wspólnie „Palazzo del Podesta" z XIII wieku, mieszczący dziś wspaniałe i bogate w zbiory muzeum. Prorokowi, który był tu po raz pierwszy, znów żal się zrobiło Florencji, że tyle bezcennych rzeczy zostawia tu nieobejrzanych dla mało poważnej wyprawy, wymyślonej przez Emmę. Trudno mu jednak było się teraz cofać.

Schodząc szerokimi schodami na arkadowy dziedziniec i patrząc na herby podestów, czuł wyraźną pogardę dla popełnianego przez siebie głupstwa.

Dopiero wieczór „pożegnalny" w eleganckiej kawiarni przy Via Nazionale dodał mu trochę otuchy. Obaj oficerowie, prócz zdolności do flirtu, okazali wybitny talent do opowiadania pierwszorzędnych kawałów. Nie tylko Prorok, ale i Emma, wtajemniczana w dwuznaczności polszczyzny, bawiła się doskonale. Pewnej pikanterii dodawała okoliczność, że przedstawiciele armii polskiej nie orientowali się względem jej stosunku do Proroka i czynili wysiłki, żeby mu ją odbić. Wreszcie bawili się i tym, że obecni w kawiarni Włosi, dla których północny kres świata stanowiły Alpy, zaintrygowani widokiem obcych mundurów, gapili się zewsząd na ich stolik i próbowali przez kelnerów wywiadu, czy to przypadkiem nie są... Turcy.

Szybko płynęły chwile. Około północy, żegnani na dworcu przez obu oficerów, Prorok i Emma opuścili Florencję kurierem Roma-Genova.

— — —

Jakkolwiek „wyprawa" hiszpańska okazała się pod względem naukowym chybioną, niemniej dostarczyła Prorokowi przeżyć, jakich dotąd nie zaznał.

Na wstępie Genua, dawna rywalka Wenecji, ojczyzna Kolumba, miasto-amfiteatr... widownia, której sceną jest wiecznie kipiący ruchem port... Wąskie, pochyłe uliczki, stare zabytki, pomniki i nowoczesne wille-ogrody. I ten dźwięk dzwonów kościelnych, co podwajany echami wzlata raz po raz nad miastem... z najpiękniejszego cmentarza świata — Campo Santo!

Potem pełne emocji wejście na statek, rewizja paszportowa, formalności ambarkacji, zajęcie kajut i sygnał odbicia od brzegu...

Następnie sama podróż...

Zarówno Prorok jak i Emma, po raz pierwszy jechali morzem. Od razu odczuli różnicę między spokojną żeglugą po gładkiej tafli Lemanu wzdłuż samego brzegu, a tym gubieniem się wśród bezmiaru zbełtanej toni. Stali oboje na górnym pokładzie, gdy ciemny garb nadmorskiego Apeninu oddalał się zwolna i szarzał, przesłaniany mgłą.

Gdy wreszcie zapadł się za linię horyzontu, brakło im stałego punktu oparcia, do jakiego przywykli, i doznali osobliwego uczucia, które w mowie potocznej nazywa się „głupim", zmniejszenia pewności siebie i swobody ruchów. Był to po prostu jakiś „lęk przestrzeni" i reakcja na mistyczną wymowę żywiołu, który czynił wrażenie potwora, czającego się do skoku.

Wiatr wzmagał się ciągle pod wieczór zaczęły się już harce. Statek, płynący pod flagą włoską, należał do mniejszych jednostek i dość łatwo poddawał się morskiej kołysance. Już obiad nie bardzo smakował większości pasażerów, a gdy Prorok rozstawał się z Emmą na nocny spoczynek, dziewczyna zbladła nagle i ledwo zdążyła dojść do swej kajuty. On trzymał się lepiej i chciał jej przyjść z pomocą, lecz zamknęła się szybko od wewnątrz, by jej nie widział w tym stanie. Sam miał kajutę dwuosobową, a w niej towarzysza Hiszpana, eksportera owoców z Walencji.

Towarzysz ów miał bełkotliwą wymowę, wobec której samouczek Proroka był bezradny, niemniej jednak gadał zapamiętale, bez przerwy, nie troszcząc się wcale, czy go kto rozumie. Uważał za święty obowiązek rzucić komplement każdej młodej kobiecie, spotykanej na statku — w rodzaju: „Pani, bo się spalę!" — lub „Pani, co za biuścik!" W miarę zwiększania się chwiejby, poprawiał mu się humor, co Proroka doprowadzało do rozpaczy, bo chciał się koniecznie położyć i zasnąć, by zażegnać grożące nudności.

Na szczęście i Hiszpan poczuł się wreszcie sennym i chrapnął wkrótce na całego.

Światła nie gasili.

Bryzg zimnej wody na twarz i na piersi zbudził niebawem Proroka. Bryzg się powtórzył, nim zdążył usiąść na łóżku. W okrągłe, grube, lecz niedośrubowane okno prały zaciekle fale. Cała kajuta zdawała się zataczać. Z okrętem działo się coś niedobrego. Jakaś potworna siła dźwigała go w górę, a potem ciskała w przepaść. I to raz po raz, bez przerwy, z nieubłaganą rytmiką. Słychać było straszliwe trzeszczenie wiązań i potężnych nitów. Maszyny szły nierówno, pracowały z przerwami. Statek, zdany na łaskę rozszalałego odmętu, walczył z burzą ostatkiem sił.

Prorokowi pot kroplisty wystąpił na czoło. Groza burzy obezwładniała go. Podnoszony wraz z łóżkiem do góry, spadał z nim gwałtownie, z okropnym uczuciem, że wszystkie wnętrzności pchają mu się do gardła. Ogarniała go niemoc nudności, szarpały mu trzewia, a głowa ciążyła nieznośnie.

Zesunął się z pościeli, mokrej od bryzgów wody. Nie mógł utrzymać się na nogach.

Próbował obudzić chrapiącego na alarm Hiszpana, lecz żadna siła nie zdołała przerwać mu snu. Bryzgi wody nie sięgały jego łóżka. A zresztą byłby może nie ocknął się nawet w topieli.

Wówczas zdobył się Prorok na ostatni wysiłek i trzymając się rozkołebanych ścian, powlókł się na korytarz. Chciał odszukać kogoś ze służby i poprosić o szczelne dośrubowanie okienka. Na korytarzach było pusto, natomiast ostra woń wymiotów przekonała go, że większość pasażerów choruje. Musiał dobrze uważać, by się nie pośliznąć na wydzielinach, o jakie prawie co krok się potykał.

Wreszcie nawiązał kontakt z intendentem okrętowym, który wobec faktu nieszczelności okna okazał zupełną obojętność. Dopiero widząc nieustępliwość Proroka, który zatrzymał się w drzwiach jego „biurowej" kajuty, zgodził się posłać montera, mrucząc gniewnie, że te sprawy do niego nie należą.

Prorok czuł się coraz gorzej, a był niezwykle odporny na wymioty. Nawet teraz, przy nudnościach, nie zrzucał treści żołądka. Wreszcie, w poszukiwaniu ulgi, postanowił wywołać to sztuką... Dotarł do ubikacji...

Ulga była niewielka, prawie żadna. Nudności, słabość i bolesny szum w głowie trwały nadal. Przyszło mu na myśl, jak znosi to Emma. Słyszał z różnych kajut, zwłaszcza kobiecych, jęki i wołania o lekarza. Jakaś histeryczka, podczas przerw w wymiotowaniu, darła się, że umiera.

Było w tym jednak coś przejmującego. Postanowił lekarza sprowadzić przede wszystkim do Emmy. Prawie na czworakach dowlókł się do jego „gabinetu". Niestety jednak, drzwi były zamknięte, a z pewnych odgłosów i woni można było wnioskować, że pan doktór również chorował.

Służby okrętowej nie było na lekarstwo. Przepadła gdzieś bez śladu.

Wyczerpany usiadł na schodkach, wiodących na pokład. Schodki te również odbywały jakiś potworny taniec. Chybotały się w różnych kierunkach, waliły i piętrzyły na przemian. W pewnej chwili zatoczyły się mocniej, a jednocześnie posłyszał Prorok od strony kuchni szczęk tłuczonego szkła i porcelany. Znowu stanęły maszyny, a wtedy zdało mu się, że wśród huku rozszalałego morza słyszy nad głową gorączkowe biegania i rozkazy. Zrozumiał nagle, że sternik nie może już nastawiać statku dziobem na fale, bo ten zaczyna kolebać się na boki. Niebezpieczeństwo zagłady stało się naraz oczywiste i bliskie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Regent Węgier Horthy przyjmuje defilade oddziałów wojskowych w zajętym Huszcie.



Mussolini wygłasza swą osławioną mowę niedzielną w Rzymie.

Odpowiedzi Redakcji

W. Pan Stanisław Sikoń, Wielka Wieś: Za szczegółowe sprawozdanie z gminy zbiorowej Wojnicz i za wyjaśnienia pięknie dziękujemy. Książkę dla p. Malisza z Milówki wysłaliśmy. Otrzymaliśmy szczegółowe sprawozdania od mecenasa dra Witka. Również sprawę petycyj załatwiliśmy bardzo solidnie. — Cześć!

W. Pan Albin Włodarczyk: Z powiatu dąbrowskiego otrzymaliśmy jak dotąd tylko urywkowe sprawozdania z wyborów samorządowych. Nie zamieszczamy tego sprawozdania, czekamy na nadesłanie wyników z całego powiatu.

W. Pan Stefan Olszowy: Sprawę przekazaliśmy Zarządowi Okręgowemu S. L.

W. Pan Jan Radłowski: Oddaliśmy do załatwienia Zarządowi Okręgowemu.

W. Pan Mateusz Matys: Miał Pan Nr. 40816.

W. Pan Mozgała Albin: Chociaż Koła nie macie, jednak pozbieraliście podpisy na petycje. Pięknie! Załóżcież Koło ludowe, bo warunki są po temu. Pozdrowienie.

W. Pan Ludwik Michalczak: Sprawozdanie wyborcze otrzymaliśmy.

W. Pan Józef Moskal: Miał Pan numer 40818. — Żądany adres: **U. S. A.** — **Chicago.** Ill. W. 18. Street 1734. — **Pilsen** Sta. — Stanisław Mermel.

WPan J. Klonowski koło Rypina. Miał Pan numer do losowania 40675.

Zarząd Pow. S. L. w Mielcu. Jak już pisaliśmy, takie postępowanie komisyj wyborczych, że przynawano mandaty kandydatom dowolnie, nie licząc się z otrzymanymi przez nich głosami, jest zwyczajnym nadużyciem i sądzimy, że wniesione protesty będą uwzględnione. Przynajmniej powinny być uwzględnione! Nie zamieszczamy opisu postępowania komisyj, bo nie starczyłoby nam papieru na opisywanie wszystkich nadużyć szczegółowo.

Koło Ludowe w Kostkowie. Wylosowana nagroda, według życzenia, wysłana. Odpowiedzi na postawione zapytania udzielimy w najbliższym czasie.

WPan Franciszek Niedbała, pow. Nisko. Zewsząd mamy doniesienia, że na wsi ozonowców niema, że tylko sołtysi listy tworzyli przy wyborach i to często pod naciskiem i przy pomocy obiecanek. Cóż z tego, skoro w prasie „ozonowej" trąbi się o olbrzymim zwycięstwie Ozonu! Na to nie poradzimy i to nam nie zaszkodzi, jeśli tylko będzie to zwycięstwo w gazetach. Jeśli chodzi o wybory do rad gminnych, to art. 65 ordynacji wyborczej mówi, iż „Wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera kolegium wyborcze...", bez względu na to, czy gmina jest podzielona na okręgi, czy też stanowi jeden okręg. Mowa jest tylko o kolegium.

WPan Paweł Kubiak, pow. Rohatyn. Po broszury o wyborach do rad gminnych należy zwrócić się do prezesa powiatowego, albowiem wszyscy prezesi otrzymali je dla całego powiatu. Wyborów należy oczekiwać w najbliższym czasie.

WPan Józef Tracz, pow. Brzesko. Podział gminy na okręgi, przy wyborach, zależy od uznania starosty powiatowego.

WPan Gac Wojciech. W losowaniu brał Pan udział. Za to, że przy losowaniu na numer Pański nie padła żadna wygrana — administracja nie ponosi odpowiedzialności.

DOKSZTAŁCANIE RZEMIEŚLNIKÓW WIEJSKICH. W Łużnej pow. gorlickiego (województwo krakowskie) zorganizowany został ostatnio 2-miesięczny kurs dokształcający dla 60 bezrobotnych rzemieślników wiejskich, przeważnie z działu budowlanego. Po ukończeniu kursu uczestnicy przystąpią do egzaminu czeladniczego. Inicjatywa ta ma być również podjęta w innych powiatach Małopolski, gdyż przyczynia się ona wybitnie do zmniejszenia bezrobocia wśród rzemieślników wiejskich, nie posiadających wiadomości teoretycznych, ani ustawowych kwalifikacji w formie świadectw potrzebnych do uzyskania pracy.

Wiosenne stosowanie nawozów sztucznych

Słabą ozimnię zasilić należy na wiosnę saletrzakiem w stosunku na mórg 50 do 75 kg. O ile ktoś oziminy wczas na wiosnę nie poratował saletrzakiem, to w późniejszym terminie aż do czasu kłoszenia się, stosować powinien saletrę wapniową w ilości około 50 kg. na 1 mórg Radzimy jednak saletrować ozíminę, możliwie jak najwcześniej.

Na żyto rozsiać należy saletrzak zaraz po zejściu z pola śniegu.

Na pszenicę — rozsiewa się saletrzak po obeschnięciu roli i ruszeniu roślin. Pszenica krzew się na wiosnę i wymaga zbronowana. co ułatwi dostęp do korzeni powietrza i lepsze jej rozkrzewienie.

W wielu okolicach ozimina, a szczególnie żyto — jest przypalona wiatrami i przymrózkami marcowymi. Ozíminę taką należy bezwzględnie poratować nawozami azotowymi. Azot przyczyni się do wytworzenia w roślinie zieleni i odbudowania zmarnałych komórek. Ozimina zasilona nawozami azotowymi dobrze się krzewi, rośnie bujnie i wydać może dużo celnego i dorodnego ziarna.

Pod owies — dać przed siewem ziarna w stosunku na mórg około 75 kg. azotniakn. Po rozsianiu należy azotniak przybronować lub przysprężynować. Ponieważ owies siany jest zwyczajnie na roli jałowej, dlatego też wymaga koniecznie nawożenia azotowego. Inne składniki pokarmowe, jak fosfor i potas potrafi owies z gleby pobrać, o ile tylko będzie dobrze zakorzeniony i wyrośnięty — na co wpływa głównie azotniak.

Pod jęczmień i pod pszenicę jarą — należy dać w stosunku na 1 mórg 100 do 150 kg. supertomasyny azotniakowanej i 50—100 kg. soli potasowej. Nawozy te wymieszać, rozsiać, przybronować i siać jęczmień na drugi dzień.

Pod bnraki, marchew, kapustę i warzywa — należy ziemię dobrze wynawozić, albowiem rośliny te wymagają gleby żyznej i bogatej w składniki pokarmowe. Przed siewem nasienia — ewentualnie przed posadzeniem rozsady należy glebę wynawozić dzień do dwa dni wcześniej sueprtomasyną azotniakowaną i solą potasową w ilości po 150 kg. tych nawozów na 1 mg. Nawozy po rozsianin przybronować, ewentualnie na grzędach przwgrabić. Po wzejściu — względnie po przyjęciu rozsady powyższych roślin — należy rośliny zasilić saletrą wapniową, — posypując ją koło roślin, a nie na liście — w ilości około 50 do 100 kg. na 1 mórg. Przed saletrowaniem należy pole oczyścić dobrze z chwastów. Ponieważ saletra rozpuszcza się łatwo we wodzie, dlatego należy ją stosować nie naraz, a w kilku mniejszych dawkach w odstępach 10 do 15 dni.

Pod drzewa i krzewy owocowe — rozsiać równo i szeroko nieco dalej (około pół metra), niż sięgają gałęzie — mieszankę supertomasyny azotniakowanej ze solą potasową, — względnie z kalimagnezją. Nawozy te pomieszane po połowie stosuje się pod drzewa owocowe w ilości — zależnie od wielkości drzewka — około 4 do 5 kg. mieszanki nawozowej na 100 m kw. O ile pomiędzy drzewkami na kwaterach uprawiane są równocześnie inne rośliny, to przy tego rodzaju piętrowym gospodarowaniu nie należy żałować nawozów sztucznych, albowiem nawożenie samym tylko obornikiem i to co 3 lub 4 lata, jest absolutuie niewystarczające i zagłodzone drzewka będą rosły słabo i dorodnych owoców nie wytworzą.

Pod ziemniaki — dać należy oprócz obornika również nie duże dawki supertomasyny azotniakowanej i soli potasowej — w ilości około po 50 kg. na 1 mórg. Nawozy sztuczne przyczynią się w pierwszym okresie rozwoju rośliny, kiedy obornik jeszcze nie działa, na zakorzenienie i wytworzenie rośliny krzaczastej. Jeżeli obornik jest kiepski i jeżeli go jest mało, to dawki nawozów należy zwiększyć. Niejednokrotnie plon ziemniaków jest większy na nawozach sztucznych. niż na kiepskim i lichym oborniku. Mieszankę tych nawozów rozsiewa się równo na rolę wyoraną. Po rozsianiu nawozów należy je przybronować, a następnie znaczyć i sadzić ziemniaki. Jeżeli sadzimy ziemniaki pod skibę, to należy rozsiać nawozy równo po tej skibie. w którą sadzi się ziemniaki.

Przy uprawie ziemniaków należy pamiętać, że wysokie plony zależą w dużej mierze od odpowiedniej odmiany — odpornej na choroby, a przede wszystkim na raka ziemniaczanego, a nadto ziemniaki do sadzenia powinne być całe. Sadzenie wykrajanych z ziemniaka tylko oczek — praktykowane jeszcze w niektórych okolicach a szczególnie na Podkarpaciu, jest dużym błędem.

Pod rośliny pastewne — koński ząb, słonecznik, kapustę pastewną — należy glebę zasilić supertomasyną azotniakowaną i solą potasową w ilości po 3 kg. na 100 m. kw. Rośliny pastewne po wzejściu — oplewić i zasilić saletrzakiem lub saletrą wapniową w ilości po 2 kg. na 100 m. kw.

Łąki i pastwiska — należy po obeschnięciu roli zbronować, mech na łąkach wygrabić, kretowiny rozrzucić. Na łąkach mineralnych zasilić należy trawę snpertomasyną lub dwnfosfatem oraz saletrzakiem i solą potasową w stosunku na mórg po 100 kg. tych nawozów. Po rozsianiu należy nawozy przybronować. Łąki na torfach nawozić należy supertomasyną oraz solą potasową. Stosowanie nawozów azotowych na łąkach torfiastych jest zbyteczne, albowiem torfy zawierają już sporą ilość azotn. Pamiętać należy również o podsianiu łąki odpowiednimi trawami. Nie wolno podsewać łąki zmiotkami ze siana, albowiem w tychże śmieciach znajduje się dnżo chwastów.

Lichą koniczynę — zasilić należy dwufosfatem lub srpertomasyną z dodatkiem soli potasowej w ilości po 50 kg. tych nawozów na mórg.

Koniczynę dwuletnią z dużą domieszką tymotki należy zasilić saletrzakiem w ilości 75 do 100 kg. na mórg.

Pod len — doskonałymi nawozami są siarczan amonn i sól potasowa. Nawozy te w ilości po 2 do 3 kg. na 100 m. kw. rozsiewa się przed siewem nasienia.

Pod konopie radzimy stosować azotniak w ilości około 4 kg. na 100 m. kw.

W artyknle naszym podaliśmy sposób stosowania nawozów pod rośliny uprawiane w każdym gospodarstwie rolnym. Zalecamy do przedsiewnego stosowania takie nawozy, które zawierają składniki pokarmowe, nie ulegające wypłukanin, a nadto takie nawozy sztuczne, które zawierają równocześnie wapno. Z nawozów azotowych najodpowiedniejszym nawozem przedsiewnym jest **azotniak**, a do pogłównego nawożenia radzimy stosować — szczególnie na Podkarpaciu — **saletrzak**. Nawozy te zawierają oprócz azotu również dnżą ilość wapna.

Z nawozów fosforowych — najodpowiedniejszym nawozem jest znana już **supertomasyna** oraz nowy znakomity nawóz fosforowy — o zawartości 30% fosforu — t. zw. **dwufosfat**. Obydwa te wysokoprocentowe nawozy fosforowe wyrabiają Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie.

Doskonałym nawozem, najmniej zawodnym i najwięcej zapewniającym wysokie plony, jest **supertomasyna azotniakowana**, która jest mieszanką snpertomasyny i azotniakn. Nawóz tyn zawiera równocześnie najważniejsze składniki pokarmowe, a mianowicie 12% fosforu, 9% azotu i 60% wapna, które przyczynia się znakomicie do odkwaszania gleby i poprawienia jej jakości i struktury oraz do rozwoju pożytecznych bakteryj w glebie.

Supertomasyna azotniakowana jest więc nawozem wszechstronnym: i nadaje się pod wszystkie rośliny i na każdą glebę i nawóz tyn powinien być powszechnie z korzyścią stosowany.

Inż. J. Juszkiewicz

LOS

Pan Teoś zwraca się do swego przyjaciela:

— Kupiłem los... Jeżeli wygram, to będę mógł się ożenić..,

— A jeżeli przegrasz?

— To będę musiał się ożenić!

Popierajcie pisma Ludowe!

◆ CENNIK OGŁOSZEŃ: ◆

Strona ogłoszeń dzieli się na 6 szpalt. — Strona tekstu dzieli się na 4 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 1,00 zł.
Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . 0,25 zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm . . . . . 0,50 zł.
Drobne ogłoszenia najmniej . . . . 3.00 zł.
Cała strona 4-szpaltowa w tekście . . . . . . 600,00 zł.
Cała strona tytułowa . . . . 900,00 zł.
Cała strona 6-szpaltowa po tekście . . . . 400,00 zł.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy, na ostatniej stronie i zastrzeżone 30 % drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100 % drożej

Wychodzi raz w tygodniu we wtorki z datą nadchodzącej niedzieli